

CZARNA KSIĘGA



EDYCJA 2025

49 PRZYKŁADÓW
MARNOWANIA
TWOICH PODATKÓW

Przemysław
Staciwa



Szanowni Państwo,

oddajemy w Państwa ręce II edycję „Czarnej Księgi” – publikacji koncentrującej się na marnotrawstwie pieniędzy publicznych w przeróżnych aspektach i działaniach. Pierwsza odsłona projektu zakończyła się sukcesem – zaangażowanie czytelników, głosowanie na największy inwestycyjny absurd i walka do samego końca o statuetki barejowskiego „Misia”, a wreszcie przysyłane przez Państwa kolejne przykłady fuszerek, kompromitacji i absurdów – to wszystko tylko utwierdziło nas w przekonaniu, że „Czarna Księga” ma sens, spełnia swoją funkcję i powinna być kontynuowana.

Ideą tej publikacji jest podnoszenie świadomości Polaków w dziedzinie podatków, patrzenie wszystkim władzom na ręce, propagowanie dobrych praktyk w dziedzinie inwestycji za publiczne środki i szanowanie pieniędzy podatnika.

W edycji drugiej, podobnie jak pierwszej, nie zabrakło przykładów z całej Polski – spektrum tematyczne jest równie szerokie: od gminnych nieprawidłowości, lokalnych nieporozumień, przez duże inwestycje samorządowe, aż po gigantyczne projekty, które spaliły na panewce lub poszły niezgodnie z pierwotnymi założeniami. Ostatnie miesiące są okresem rozliczeń poprzedniej władzy, audytów, podsumowań. Dlatego więcej jest przykładów ogólnokrajowych oraz inwestycji strategicznych, które na różnych etapach nie spełniły oczekiwań obywateli i nie ustrzegły się uchybień – proceduralnych, wykonawczych, prawnych czy finansowych.

Przywykliśmy też, że to na nieefektywność władzy centralnej spogląda najbardziej czujnym okiem opozycja, media, organizacje pozarządowe czy obywatele. Pamiętajmy jednak, że każdy z nas może być stróżem właściwego wydatkowania publicznych pieniędzy. Rozejrzyjmy się po ulicach, po których każdego dnia chodzimy do pracy, spójrzmy na placówki oświatowe, do których wysyłamy nasze dzieci, analizujmy efektywność miejskich spółek wodociągowych, kwestionujmy efektywność działania szpitali, urzędów samorządowych czy komunikacji publicznej. Każdy z nas ma swoją rolę w systemie demokratycznym. Poprzez swój protest lub głos w wyborach możemy skutecznie uświadomić władzę, że działa ona dla nas oraz w naszym imieniu, za nasze pieniądze i to My jesteśmy arbitrem, który usuwa i usunie z boiska każdego gracza, który nie chce działać w naszym interesie.

W zakresie oceniania skali marnotrawienia publicznych pieniędzy, percepcja opinii publicznej napotyka także problem w interpretacji dużych liczb. A publiczne pieniądze to właśnie wielocyfrowe kwoty, które ciężko sobie wyobrazić, zarabiając nawet najwyższe stawki na polskim rynku pracy. Media także nie pomagają odbiorcom w odnalezieniu się na skali finansowej kolejnych afer. O rozmiarze naszego zbulwersowania często nie decyduje utracona przez rządzących kwota, a inne, często bulwarowe aspekty związane z daną, chybioną inwestycją czy działaniem publicznym.

W „Czarnej Księdze” nie stronimy od wyboru przykładów przez pryzmat nie tylko kwot, ale i niefinansowego oddźwięku. Nie szeregujemy przykładów poprzez skalę



Wydanie pierwsze

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być powielana, przechowywana w systemie wyszukiwania lub przekazywana w jakiegokolwiek formie i w jakikolwiek sposób elektroniczny, mechaniczny, fotokopiujący, nagrywający lub inny bez uprzedniej pisemnej zgody.

redakcja i korekta: Anna Śleszyńska, Marta Roels
skład, łamanie: Michał Banaś
koordynacja zasobów wizualnych: Patrycja Mizera

Czcionki użyte w składzie:
Archivo, Poppins

Fundacja Warsaw Enterprise Institute
Al. Jerozolimskie 30
00-024 Warszawa

marnotrawstwa. Dokonujemy raczej autorskiego wyboru i kładziemy akcenty tak, by ukazać naturę praktyki nieefektywności w wydawaniu publicznych pieniędzy. To powinno pomóc obywatelowi uzmysłwić sobie, że działania za publiczne środki otaczają nas wszędzie i każdego dnia. Aby jednak pomóc zrozumieć skalę wielkich kwot, zachęcamy do intelektualnej zabawy.

*O ile miliard jest większy od miliona? No cóż, milion sekund to 12 dni.
Natomiast miliard sekund to... prawie 32 lata.*

Ile to jest...?

- **1 milion zł** – tyle mniej więcej rocznie zarabiają 44 tysiące Polaków, czyli 0,12 proc. populacji kraju
- **3 miliony zł** – średni koszt budowy 1 kilometra chodnika w miejskim standardzie
- **8,2 miliona zł** – szacunkowy, średni koszt utrzymania szkoły średniej dla 500 uczniów w Polsce przez rok
- **10 milionów zł** – średnio tyle w 2013 roku zapłaciło w przetargu miasto Gdańsk za zakup jednego tramwaju
- **35 milionów zł** – średni koszt budowy 1 kilometra autostrady w Polsce w 2023 roku
- **36 726 210,20 zł** – najwyższa wygrana w historii polskiego Lotto, która padła 16 marca 2017 roku w Skrzyszowie, w woj. Małopolskim
- **100 milionów zł** – za tyle można zmodernizować 10 km drogi krajowej
- **850 milionów złotych** – to planowane koszty utrzymania Sejmu w 2025 roku
- **2,5 miliarda zł** – tyle Polacy wydali na książki w 2023 roku
- **10 miliardów zł** – średni roczny koszt funkcjonowania polskich sądów
- **63,8 miliarda zł** – tyle wynosi roczny koszt programu 800+
- **222 miliardy zł** – tyle wyniosą planowane publiczne nakłady na ochronę zdrowia w 2025 roku
- **289 miliardów zł** – tyle pieniędzy ma zabraknąć w budżecie Polski na 2025 rok
- **632,6 miliarda zł** – planowane dochody budżetu państwa na 2025 rok
- **Okolo 650 miliardów złotych** – koszt odbudowy Europy po II wojnie światowej w ramach Planu Marshalla, przeliczony na dzisiejsze kwoty
- **921,6 miliarda zł** – planowane maksymalne wydatki budżetu państwa na 2025 rok
- **1,5 biliona zł** – łączna suma wszystkich wydatków publicznych w Polsce w 2023 roku

Warto wiedzieć, ile i co nas, podatników, kosztuje. W tym pomóc ma „Czarna Księga” wydatków publicznych. Mamy nadzieję, że pomoże ona Państwu rozeznąć się w tym finansowym gąszczu. Lektura ta jest raczej gorzkim doświadczeniem, choć czasami przedstawione przykłady obrazujące wyobraźnię rządzących (lub jej brak), wywołać mogą uśmiech. Niestety jest to uśmiech przez łzy.

Przemysław Staciwa, Piotr Palutkiewicz

TA KSIĄŻKA POWSTAŁA DZIĘKI **WAM**

Jeśli podoba Ci się „Czarna Księga” i chciałbyś przeczytać podobne publikacje, możesz pomóc nam wydać kolejne.
Wesprzyj Warsaw Enterprise Institute



darowizną:

<https://wei.org.pl/wesprzyj>



przekazaniem **1,5% podatku:**

Fundacja Warsaw Enterprise Institute
KRS: 0000458888



za pośrednictwem strony **Patronite**

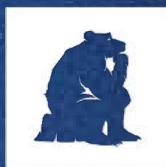
<https://patronite.pl/wolnoscwremoncie>



WEI
WARSAW ENTERPRISE
INSTITUTE

Bronimy Twoich swobód, Twojego dobrobytu

MAPA PRZYPADKÓW PRZEDSTAWIONYCH W KSIĘDZE



1. Pół boiska
2. „Dziurawy” zbiornik
3. (Nie)Bezpieczny kredyt
4. Miliardy na pocztę
5. Nieprawidłowości Funduszu Sprawiedliwości
6. Niekończące się igrzyska
7. Szwajcaria z widokiem na barierki
8. System, którego nie ma
9. Kosztowne miejskie loga
10. Minuta kosztowała 2,5 miliarda złotych
11. Państwowe, nieistniejące mieszkania za krocie
12. Na ratunek królikom
13. Strefa wypoczynku pod wiaduktem
14. Plac zabaw dla dorosłych
15. Zakurzone laptopy
16. Drogie, niemieckie, „eko” PKS-y
17. Dworzec bez torów
18. Miliony złotych za jedno złoto
19. Kup elektro-szrota od Niemca
20. Szczepionkowe darowizny
21. Zapadnięty Dworzec
22. Miliardy na „czarne złoto”
23. Kasa na kopanie
24. Niekończąca się mazurska historia
25. NCBR
26. Lepsze wrogiem drugiego
27. Drogie pranie brudów
28. Madonna z rządowym wsparciem
29. Rowery, kajaki, rejsy
30. Autopromocja w telewizji
31. Przezorny zawsze ubezpieczony
32. Gorzowski „worek bez dna”

33. Droga, ale za to elitarna
34. Nagrody dla polityków
35. Mętne metody promocji sukcesu
36. Operacja „Bajpas”
37. Drogie, świecące ludziki
38. Smoczy problem
39. Winda do nieba
40. Czysty transport na YouTube
41. Wrocławskie kontrowersje
42. Pusta stacja
43. Niepotrzebne szpitale
44. Spot promujący miasto z prezydentem stolicy
45. Wątpliwa promocja gamingu
46. Kłapa w Mławie – miasto lżejsze o 3,5 mln
47. Boisko do likwidacji
48. Promocja w lasach
49. „Górka” za 600 milionów



KATEGORIA

„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: BUDOWA POŁOWY BOISKA W KIELCACH

KIEDY: 2016 ROK

KTO: MIASTO KIELCE W RAMACH BO

1. PÓŁ BOISKA

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: MICHAŁ MICHTA, RMF MAXX

Kiedyś popularne były dowcipy o Wąchocku na Kielecczyźnie. Być może duch tego „dowcipnego” miasta natchnął stolicę województwa – Kielce. Bowiem właśnie w Kielcach zbudowano połowę boiska. Odwiedzający ten wspaniały obiekt musieli grać do jednej bramki, bo na drugą połowę nie wystarczyło pieniędzy. Po latach sprawa może znaleźć wreszcie szczęśliwy finał.

Piłkarskie porzekadło mówi, że piłka jest jedna, a bramki są dwie. Nie w na tym kieleckim boisku. Tu piłek może być więcej, ale bramka jest jedna. „Wszystko przez ograniczenie projektów w tzw. budżecie obywatelskim do sumy 150 tys. zł. A zbudowanie całego boiska kosztuje dwa razy tyle.

– Bardzo chcieliśmy, by powstało. Mieszkańcy także nas poparli, ale pieniędzy wystarczyło tylko na jedną połowę” – mówił ówczesny prezes spółdzielni „Na Stoku”, pomysłodawca inwestycji¹.

Później okazało się, że na terenie inwestycyjnym znajdują się sieci kanalizacyjne i linie wysokiego napięcia. Koszty przełożenia, przekładki sieci znacznie przewyższyły budżet². Sprawa ciągnie się od 2016 roku. Nowe władze spółdzielni zapowiedziały, że choć profesjonalnej murawy na drugą połowę boiska nie będzie, to jest szansa na bramkę. W przyszłym

roku postarają się o pieniądze z budżetu obywatelskiego.

*Też pochodzę z Kielecczyzny –
Scyzoryk, scyzoryk,
tak na mnie wołają,
na połowie boiska moje ziomki
w piłkę grają.*

ZA ILE:

100 TYS.

ZŁOTYCH

1 Źródło: <https://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/w-kielcach-zbudowano-pol-boiska/pdsbc7t> [dostęp: 06.10.24].

2 Źródło: <https://kielce.tvp.pl/79607314/polowiczne-rozwiazanie-nie-bedzie-drugiej-polowy-boiska-ale-bedzie-druga-bramka> [dostęp: 06.10.24].

KATEGORIA „POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: ZBIORNIK RETENCYJNY PRZY ULICY FOLWARCZNEJ W KRAKOWIE
KIEDY: WAKACJE 2024 ROKU
KTO: JEDNOSTKA MIEJSKA KLIMAT ENERGIA GOSPODARKA WODNA

ZA ILE:
**2 MLN
334 TYS.**
ZŁOTYCH

2. „DZIURAWY” ZBIORNIK

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: JOANNA URBANIEC, DZIENNIKPOLSKI.PL

We wrześniu południe Polski nawiedziły powódzie i ulewy. Temat wałów przeciwpowodziowych, umocnień i zbiorników retencyjnych był żywo dyskutowany. W Krakowie świeżo wybudowany zbiornik... rozpadł się od deszczu. Tak z powodziami nie wygramy.

Inwestycja była realizowana w ramach Planu Ograniczenia Skutków Powodzi oraz Odwodnienia Miasta Krakowa¹. Prace rozpoczęły się w lutym br. W lipcu krakowski Klimat Energia Gospodarka Wodna infor-

mował o 90 proc. zaawansowaniu prac – „Na miejscu KEGW rozpoczął już prace porządkowe, odtwarzana do stanu pierwotnego jest polna droga stanowiąca zaplecze budowy, czyszczona jest również pobliska jezdnia i pobocza, porządkowana zieleń”².

Zatem już w lipcu wszystko miało być gotowe, pozostało uprzątnięcie terenu po robocie. Tymczasem 16 września, podczas wielkiego testu, zbiornik na Nowej Hucie nie wytrzymał i rozpadł się pod naporem wody. Ażurowa konstrukcja popę-

kała, osunęły się brzegi, wypłynęła woda³. Urzędnicy sprawę tłumaczyli tak: „Trudne warunki pogodowe wpłynęły znacząco na konstrukcję zbiornika. Zbiornik powstał na terenach zalewowych, gdzie na przestrzeni lat dochodziło do lokalnych podtopień. Zbiornik miał być odbiornikiem wód deszczowych, w planach jest budowa odwodnienia terenów sięgających aż do ul. Kocmyrzkowskiej, przy okazji przebudowywanej drogi i zaplanowanego odwodnienia nastąpi stopniowe włączenie odwodnienia drogi do odbiorni-

ka, co będzie stanowiło scalony system”⁴. Czyli tłumacząc z urzędniczego na ludzki – sprawę zawałono, bo zbiornik mający chronić okolicę przed podtopieniami był budowany w deszczowych warunkach. I trzeba jeszcze sporo dodatkowych działań, by spełniał zadanie. Prezydent Krakowa zapowiedział przyjrzenie się sprawie i wyjaśnienie jej do spodu. Miejmy nadzieję suchego spodu, bo z takimi zbiornikami retencyjnymi mieszkańcy nie mogą być spokojni, jeśli przyjdą kolejne ulewy i zagrożenia powodziowe.

1 Źródło: https://www.bip.krakow.pl/?sub_dok_id=187480 [dostęp: 17.09.24].

2 Źródło: <https://kegw.krakow.pl/zbiornik-przy-ul-folwarcznej/> [dostęp: 17.09.24].

3 Źródło: <https://dziennikpolski24.pl/absurd-w-krakowie-nowy-zbiornik-retencyjny-przy-folwarcznej-w-nowej-hucie-rozpadl-sie-od-deszczu/ar/c1-18810153> [dostęp: 17.09.24].

4 Źródło: <https://gazetakrakowska.pl/zbiornik-retencyjny-w-krakowie-zniszczony-przez-ulewe-co-sie-stalo-urzednicy-wyjasniaja-ruine-nazywaja-deformacja/ar/c1-18813381> [dostęp: 17.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: BEZPIECZNY KREDYT 2% – RZĄDOWA PROPOZYCJA ROZWIĄZANIA PROBLEMU WYSOKICH STÓP PROCENTOWYCH I ZMNIEJSZONEJ DOSTĘPNOŚCI KREDYTÓW

KIEDY: LIPIEC 2023 ROKU

KTO: MINISTERSTWO ROZWOJU I TECHNOLOGII

3. (NIE)BEZPIECZNY KREDYT

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

ZA ILE:

16 MLD

ZŁOTYCH

Bezpieczny kredyt 2% miał ułatwiać Polakom nabycie pierwszego mieszkania. Główne założenie to stałe oprocentowanie podczas płacenia pierwszych 120 rat. Program okazał się znacznie droższy niż pierwotnie przewidywano, przyczynił się do wzrostu cen nieruchomości na rynku i pomógł głównie bankom, deweloperom i firmom budowlanym.

Na początku rządowy program, docelowo wspierający kredytobiorców miał kosztować 11 miliardów złotych. Później okazało się, że będzie droższy o całe 5 miliardów¹.

Dodatkowo eksperci wyliczyli, że rzeczywista stopa oprocentowania jest ponad dwa razy większa od rządowych obietnic². To nie wszystko. Ilekroć rząd wpada

na tego typu pomysł, dosypując gotówki do poszczególnych projektów (oczywiście z pieniędzy wszystkich obywateli), tylekroć razy rynek adekwatnie reaguje podwyżką cen. Nie inaczej było w tym przypadku – „Pamiętam taką sytuację z Krakowa: ceny tak wzrosły, że kredytobiorca mimo wzięcia większego kredytu wciąż był w stanie kupić mieszkanie o takiej samej powierzchni jak bez dopłaty, zanim program został ogłoszony”³.

Państwowe prezenty dla wybranych, na które zrzucają się wszyscy, final-

nie okazują się droższe i mniej pomocne. Życie weryfikuje szlachetne założenia. I choć z programu skorzystało ponad 100 tys. osób, to na końcu cieszą się bogaci – banki i deweloperzy. Ta karuzela zdaje się nie mieć końca, bo nowy rząd planuje swoją wersję tego projektu „kredyt 0%”. Na razie jednak pieniędzy brak.

7,63% (marża – 2,00%), całkowity koszt kredytu 181 950,17 zł, w tym prowizja za udzielenie kredytu: 1,7% (4 930 zł), opłata prowizyjna dla BGK za udzielenie gwarancji: 490,86 zł, odsetki: 170 310,31 zł, ubezpieczenie nieruchomości: 5 800 zł, ocena wartości nieruchomości mającej stanowić zabezpieczenie kredytu: 400 zł, PCC: 19 zł. Zgodnie z powyższą kalkulacją RRSO przykładowy bank oferuje najpierw oprocentowanie (7,14 proc.), które przy aktualnym poziomie wskaźnika średniej kwartalnej stopy procentowej (7,14 proc.) zapewnia faktyczną stawkę odsetkową dla klienta na poziomie 2 proc. przez pierwsze 5 lat dopłat. Niestety później prawdopodobnie będzie już znacznie drożej. Przyczyna to spadek średniej kwartalnej stopy procentowej, która podąża za poziomem stóp procentowych NBP i oprocentowania nowych hipotek. Bank nie będzie musiał w odpowiedzi na spadek stóp procentowych odpowiednio zmniejszyć wcześniej ustalonego oprocentowania na drugi pięcioletni okres dotowania kredytu”. Źródło: <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Bezpieczny-kredyt-2-proc-w-rzeczywistosci-jest-drozszy-Warto-zwrocic-uwage-na-pewien-haczyk-w-bankowych-ofertach-8625600.html> [dostęp: 13.09.24].

3 Źródło: <https://tvn24.pl/biznes/nieruchomosci/sieroty-po-kredycie-na-start-kase-na-mieszkanie-trzeba-bylo-zbi-rac-od-komunii-st8023205> [dostęp: 13.09.24].

1 Źródło: <https://tvn24.pl/biznes/najnowsze/podwyzszenie-limitow-wydatkow-budzetu-z-programu-bezpieczny-kredyt-2-proc-ma-wzrosnac-o-5-mld-zlotych-do-16-mld-st7464371> [dostęp: 13.09.24].

2 „Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) dla wypłaconego jednorazowo „Bezpiecznego kredytu 2 proc.” zabezpieczonego hipoteką wynosi 4,25 proc. przy następujących założeniach: okres obowiązywania umowy – 25 lat, całkowita kwota kredytu: 290 000 zł, LTV = 96,3%, oprocentowanie stałe przez pierwsze 5 lat: 7,14%, następnie na drugi pięcioletni okres oprocentowanie stałe: 7,63%, a następnie oprocentowanie zmienne

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: NOWELIZACJA USTAWY
„PRAWO POCZTOWE”
KIEDY: 26 MARCA 2024 ROKU
KTO: RZĄD

4. MILIARDY NA POCZTĘ

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: PATRYCJA MIZERA

Jak ktoś korzysta z usług Poczty Polskiej, bo nie ma wyjścia, to wie jak ta instytucja funkcjonuje. Tymczasem władza na tak zwane „Sfinansowanie obowiązku świadczenia usług powszechnych w 2024 i 2025 r.” przeznaczyła ponad 2 miliardy złotych poprzez nowelizację ustawy Prawo Poczto-
towe. Nie ma to jak z pustego w próżne przelewać pieniądze.

Nowela przewiduje podniesienie maksymalnego limitu wydatków w budżecie państwa na „finansowanie kosztu netto obowiązku świadczenia usług powszechnych przez wyznaczonego operatora pocztowego do 750 mln zł w 2024 r. i do 1 mld 302 mln zł w 2025 r. W sumie jest to 2 mld 52 mln zł¹. We wtorek 26 marca nowelizację ustawy podpisał prezydent Andrzej Duda.

Pomoc rządu to manna z nieba dla państwowej spółki, która świadczy nierentowne usługi i zadłuża się na potęgę – na przykład zadłużyła się na miliard 200 milionów złotych, zaciągając kredyt pod dwie prestiżowe nieruchomości w centrum Warszawy – działki przy ulicach Worcella i Towarowej². Sama strata brutto Poczty Polskiej (bo mówić można jeszcze o grupie) wynosi 745 mln zł. Nowy prezes państwowego molocha mówił, że „spółka jest w stanie śmierci klinicznej (...)”. Zbudowaliśmy imponującą biurokrację wewnętrzną, której utrzymanie wymusza gigantyczne zatrudnienie. Śmiem twierdzić, że dzisiaj obsługą aparatu biurowego zajmuje się więcej ludzi, niż tych, którzy realnie mają styczność z klientami³.

Prezes ma rację – rozdęta biurokracja, śmierć kliniczna. Może zatem pozwolić temu niewydolnemu kolosowi na glinianych nogach odejść w niebyt? Zadłużenie, rozdęcie, niewydolność. Dorzucanie do worka bez dna. Każdy, kto korzysta z prywatnej konkurencji poczty, wie, że pozostali gracze na rynku działają sprawniej. Dodatkowo Poczta Polska od lat jest anachroniczna. Nie można otrzymać od niej maila, wszystko przypomina minione epoki. Niech całkiem odejdzie do lamusa. Prywatny sektor może wykonać tę pracę lepiej, taniej i szybciej. Problematykę poczty poruszyliśmy w naszym filmie „Skandale Skarbu Państwa”⁴.

² Źródło: <https://www.rp.pl/biznes/art40162481-poczta-polska-dostanie-wielki-przelew-z-budzetu-panstwa> [dostęp: 02.10.24].

³ Źródło: <https://tvn24.pl/biznes/z-kraju/poczta-polska-prezes-sebastian-mikosz-o-zwolnieniach-nowych-uslugach-i-transformacji-cyfrowej-st7917376> [dostęp: 02.10.24].

⁴ Źródło: <https://www.youtube.com/watch?v=yRqLiq9wLUM> [dostęp: 23.10.24].

¹ <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Ponad-2-mld-zl-trafia-do-Poczty-Polskiej-Prezydent-podpisal-ustawe-8717760.html> [dostęp: 02.10.24].

KATEGORIA
"TOTALNY ABSURD"

CO: PIENIĄDZE NA BUDOWĘ OŚRODKA DLA
OFIAR PRZEMOCY W WARSZAWSKIM
WILANOWIE

KIEDY: LATA 2022–2024

KTO: FUNDUSZ SPRAWIEDLIWOŚCI,
MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

5. NIEPRAWIDŁOWOŚCI FUNDUSZU SPRAWIEDLIWOŚCI

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WEI



ZA ILE:

66 MLN

ZŁOTYCH

MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI

219 mln 634 tys. złotych – tyle wyniosły umowy z Funduszu Sprawiedliwości przyznanych przeróżnym fundacjom i stowarzyszeniom podczas rządów Zjednoczonej Prawicy. Wybraliśmy z tej listy największego beneficjenta. Jednym z flagowych przykładów marnowania publicznych pieniędzy przez Fundusz Sprawiedliwości miało być dofinansowanie dla Fundacji Profeto. W latach 2022–2025 organizacja, na której czele stoi ksiądz Michał O., miała wzbogacić się o 98 mln złotych. Ostatecznie Fundusz zdążył wypłacić 66 milionów, urzędniczeki z Ministerstwa Sprawiedliwości

usłyszały zarzuty, a duchowny trafił do aresztu.

Pieniądze dla fundacji miały posłużyć na budowę ośrodka dla ofiar przemocy. Tymczasem w jego wnętrzach miały znaleźć się sale i akcesoria kompletnie niezwiązane z tego typu działalnością. Chodzi między innymi o pięć studiów nagraniowych, trzy reżyserki do postprodukcji, serwerownie oraz salę widowiskową. Profeto ma już portal, rozgłośnię radiową, aplikację mobilną i platformę do rekolekcji¹.

Duchowny wraz z dwójką urzędników z ministerstwa sprawiedliwości został zatrzymany w marcu br. W sierpniu śledczy z prokuratury krajowej postawili księdzu zarzut przestępstwa z art. 258 kk. Chodzi o udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnianie przestępstw przeciwko mieniu. Taki sam zarzut dotyczy pracowników ministerstwa². Michał O. usłyszał również zarzut prania brudnych pieniędzy.

Zdaniem prokuratury fundacja nie spełniała kryteriów ubiegania się o wielomilionowe dofinansowanie. Miała za to

być w procesie budowania imperium na wzór Radia Maryja. Sprawa jest rozwojowa, a śledczy (stan na wrzesień 2024 roku) zapowiadają kolejne zatrzymania. Wiadomo, że część pieniędzy fundacja będzie musiała zwrócić. Ach, ten styk „państwowych” pieniędzy z prywatną wizją rozwoju przedsiębiorstwa.

1 Źródło: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/afera-funduszu-sprawiedliwosci-ks-michal-o-uslyszal-zarzuty/r8s98kt> [dostęp: 17.09.24].

2 Źródło: <https://oko.press/ks-michal-o-z-fundacji-profeto-ma-nowe-zarzuty-prokuratura-chce-zatrzymac-go-w-areszcie> [dostęp: 17.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: PIENIĄDZE DLA SPÓŁKI ORGANIZUJĄCEJ IGRZYSKA EUROPEJSKIE
KIEDY: LATA 2023–2024
KTO: SPÓŁKA IGRZYSKA EUROPEJSKIE

6. NIEKOŃCZĄCE SIĘ IGRZYSKA

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: KRKNEWS.PL

ZA ILE:

KTO TO WIE...
(3 MLN ZŁOTYCH
W KWARTAŁ)

(CAŁOŚĆ INWESTYCJI)

O kosztujących pół miliarda złotych krakowskich igrzyskach olimpijskich pisaliśmy w pierwszej odsłonie „Czarnej Księgi”. Okazuje się, że spółka powołana do życia w celu organizacji imprezy istniała przez wiele miesięcy, zatrudniała kilkadziesiąt osób i wypłacała im sówite wynagrodzenia. Pytanie: po co?

Na stronie spółki możemy przeczytać, że została powołana „w celu przygotowania i realizacji przedsięwzięć oraz wykonywania zadań związanych z organizacją III Igrzysk Europejskich Kraków, Małopolska 2023”¹. Tyle że impreza zakończyła się 2 lipca 2023 roku², a ciało powołane do jego organizacji postawiono formalnie w stan likwidacji dopiero w styczniu 2024 roku –

sprawę podniesiono na sesji Rady Miasta Krakowa 17 stycznia³.

Do czasu likwidacji, spółka wciąż zatrudniała pracowników. Kwartał po zakończeniu imprezy było ich 98. Przeciętne wynagrodzenie wynosiło zaś ponad 10 tysięcy złotych brutto. Do tego dochodziły koszty związane z czteroosobowym zarządem⁴.

Z czasem zarząd skurczył się do jednej osoby, spadać zaczęła też liczba pracowników, niemniej jeśli weźmiemy pod lupę tylko trzy pierwsze miesiące od zakończenia krakowskiej imprezy, wyjdzie nam, że na pensje wydawano wtedy milion

złotych miesięcznie. Do tego dochodził wynajem dwóch mieszkań i umowa z restauracją, która serwowała pracownikom spółki posiłki⁵.

Oczywiście spółka tłumaczyła się, że jest wiele roboty papierkowej do wykonania, niemniej tyle pieniędzy w tyle miesięcy po pracy, do której zostało się wynajętym – to niebywały „sukces”. Breizmy wiecznie żywe.

1 Źródło: <https://european-games.org/pl/status-prawny/> [dostęp: 15.09.24].

2 W moje urodziny *notabene* – przypadek? Nie sądzę.

3 Źródło: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,30595543,rozpoczyna-sie-proces-likwidacji-spolki-igrzyska-europejskie.html> [dostęp: 15.09.24].

4 Źródło: <https://tvn24.pl/krakow/krakow-pracownicy-spolki-organizujacej-igrzyska-europejskie-wciaz-dostaja-wplaty-st7356174> [dostęp: 15.09.24].

5 „A ci ludzie muszą nie tylko gdzieś spać, ale i coś jeść. Chyba właśnie w ten sposób można wyjaśnić tajemnicę umowy z jedną z krakowskich restauracji. Wspomniana umowa jest ważna do 20 listopada 2023 roku, czyli przez 5 miesięcy od igrzysk”. Źródło: <https://innpoland.pl/198964,igrzyska-europejskie-minely-spolka-zostala-milion-miesiecznie-na-pensje> [dostęp: 15.09.24].

KATEGORIA "TOTALNY ABSURD"

CO: BARIERKI W SZWAJCARII
LWÓWECKIEJ
KIEDY: 2019 ROK
KTO: MIASTO LWÓWEK ŚLĄSKI

7. SZWAJCARIA Z WIDOKIEM NA BARIERKI

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: ŁUKASZ KĘDZIERSKI (BLOG: WWW.LUKASZKEDZIERSKI.COM)

ZA ILE:

126 444

ZŁOTYCH

Kto był w Szwajcarii Lwóweckiej i samym Lwówku Śląskim (ja byłem), ten wie, że to urokliwa okolica i malownicze miasteczko. Tyle tylko, że perełkę regionu od 5 lat szpecą barierki zainstalowane za spore pieniądze. Miasto wreszcie oprzytomniało i będzie je zdejmować. Tyle że może to zrobić dopiero w marcu 2025 roku, bo trzeba jeszcze złożyć raport „O trwałości projektu”. Tylko po co to wszystko było?

Szwajcaria Lwówecka jest zgrupowaniem formacji skalnych powstałych z piaskowca, a znajdujących się na terenie Lwówka Śląskiego. Całość wchodzi w skład Parku Krajobrazowego Doliny Bobru. „Piękne” barierki

powstały jeszcze za kadencji byłej już burmistrz miasta. Projekt niestety zdecydowała się wesprzeć Unia. Zrealizowano go wraz z partnerską, czeską gminą Chrástava – projekt miał wykorzystać potencjał turystyczny miast partnerskich na obszarze pogranicza. Projekt był współfinansowany ze środków Unii Europejskiej oraz środków budżetu państwa za pośrednictwem Euroregionu Nysa¹. Mowa o 11 barierkach. Wychodzi prawie po 11,5 tysiąca za sztukę.

Szpecąca piękną okolicę „barierkoza” od początku wzbudzała kontrowersje – „Nasi to dopiero mają rozmach. U nich najtańsza inwestycja musi mieć co najmniej siedem cyfr”, „Te drogowe rury przykręco-

ne do skał w miejscu widokowym to jest koszmar. Na dodatek niewiele dają, bo jeśli już to można spaść pod nimi albo z boku” – pisali internauci².

Inna sprawa, że te zabezpieczenia mają wątpliwy walor ochronny – „turyści i spacerowicze często wychodzą za barierki, aby móc podziwiać niezakłócony widok. Co więcej, zmęczeni spacerem ludzie korzystają z barierki niczym z ławek, co sprawia, że ryzyko przechylenia się i spadnięcia w dół skarpy jest znacznie większe niż w momencie, w którym barierki nie było”³.

Pomysł barierki to totalny absurd – nie dość, że drogi, to nieskuteczny i szpecący ten piękny krajobraz. Teraz trzeba się jeszcze napocić, by po latach zlikwidować to, co napsuto. Instalacje można zdjąć dopiero w przyszłym roku po przedstawieniu raportu, bo w przeciwnym razie miasto musiałoby zwrócić dofinansowanie. A warto patrzeć szerzej, na przykład na skandynawskie klify. Tam próżno szukać barierki, czy płotów. A przepaście mają tam po kilkaset metrów.

1 Źródło: <https://www.bolec.info/boleslawiec/informacje/kategoria/35613/tak-zmarnowano-publiczne-pieniadze-zdejma-barierki-ze-szwajcarii-lwoweckiej> [dostęp: 16.09.2024].

2 <https://www.radiowroclaw.pl/articles/view/84601/Dwie-Racje-Skały-Szwajcarii-Lwóweckiej-nie-takie-jak-wymarzyli-sobie-miłośnicy-regionu> [dostęp: 16.09.2024].

3 <https://www.whitemad.pl/barierkoza-absurdalne-zabezpieczenie-w-szwajcarii-lwóweckiej/> [dostęp: 16.09.2024].

KATEGORIA „POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: NOWOCZESNY SYSTEM MONITORINGU
WÓD POWIERZCHNIOWYCH
KIEDY: CZERWIEC 2023 ROKU
KTO: NARODOWY FUNDUSZ OCHRONY
ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ

8. SYSTEM, KTÓREGO NIE MA

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: PATRYCJA MIZERA

ZA ILE:

52 MLN

ZŁOTYCH

Jaka piękna katastrofa! W 2022 roku doszło do największej na Odrze katastrofy ekologicznej – chodzi o wymieranie ryb spowodowane działaniem złotej algi. Historia zaczęła się powtarzać w tym roku – od początku sierpnia 2024 wyłowiono z jeziora Dzierżno Duże i Kanału Gliwickiego ponad 5 ton martwych ryb. W 2023 roku ówczesne ministerstwo klimatu zapowiedziało budowę nowego systemu monitoringu wód powierzchniowych, który miał przeciwdziałać takim zdarzeniom. Szacowany koszt – 250 mln złotych. Ostatecznie wykonaniem zajęła się instytucja do tego nieprzygotowana, zmarnowano 52 mln zaliczki, większość założeń nie zrealizowano, prace wstrzymano, a sprawą zajmuje się prokuratura.

Wspomniany system monitoringu wód miał wybudować Instytut Rybactwa

Śródlądowego im. Stanisława Sakowicza. Ponadto powstać miały naukowe raporty i opracowania w temacie ochrony polskich rzek. Tyle że jednostka okazała się niewydolna i niezdolna do terminowego przeprowadzenia wymaganych prac – „Po niecałym roku realizacji tej umowy widzimy ogromne opóźnienia i ogromne ryzyko niezrealizowania tej umowy i jej celów w zakładanym terminie” – powiedziała szefowa NFOŚiGW¹.

Umowa zakładała stworzenie 825 punktów pomiarowych stanu wody na Odrze (z czego 500 mobilnych i 325 stałych). Wykonawca do lipca 2024 r. zbudował... 46. Zdaniem obecnego ministerstwa klimatu podmiot wyłoniony przez poprzednią ekipę nigdy wcześniej nie mierzył się z podobnym zadaniem. Dodatkowo pojawiły się problemy proce-

duralne – „Zastaliśmy 52 mln zł zaliczki wypłaconej przez NFOŚiGW, nierozliczonej, mimo że termin minął 30 listopada 2023 roku” – mówiła wiceminister klimatu².

Umowie na wykonanie tego zlecenia przyjrzała się Najwyższa Izba Kontroli. Uznała ją za wadliwą i na tej podstawie 15 maja br. zawieszono jej wykonanie³. W sierpniu sprawa trafiła do prokuratury⁴.

Oczywiście, wobec katastrof takich jak na Odrze, adekwatne przeciwdziałanie tego typu klęskom żywiołowym jest konieczne. Tyle tylko, że omawiane zamówienie było po pierwsze poza sys-

temem Państwowego Monitoringu Środowiska, po drugie i ważniejsze w oczach rzuca się ekstremalnie wysoki koszt: łącznie miał on wynieść 250 mln złotych. Dla porównania: budżet Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska na 5 lat na cały monitoring, czyli jakość wody, powietrza, obszarów Natura 2000 etc., to niecałe 100 mln zł. No i po trzecie – fatalne wykonanie i zawirowania proceduralne. Podsumowując, wielka kasa poszła w błoto, wielki problem pozostał nierozwiązany.

1 Źródło: <https://www.pap.pl/aktualnosci/wiceszefowa-mkis-zlozylismy-zawiadomienie-do-prokuratury-chodzi-o-monitoring-wod> [dostęp: 16.09.24].

2 Źródło: <https://oko.press/monitoring-odry-prokuratura> [dostęp: 16.09.24].

3 Źródło: <https://www.nik.gov.pl/plik/id,28435,vp,31265.pdf> [dostęp: 16.09.24].

4 „2 sierpnia 2024 r. MKiŚ złożyło zawiadomienie do Prokuratury Okręgowej w Warszawie o możliwości popełnienia przestępstwa polegającego na przekroczeniu przez funkcjonariuszy publicznych uprawnień oraz niedopełnieniu obowiązków, w tym obowiązku nadzoru nad Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Zawiadomienie dotyczy próby stworzenia nowego, równoległego monitoringu zagrożeń wód powierzchniowych, która podjęta została w 2023 r. W tej sprawie, 3 stycznia 2023 r. zawarte zostało Porozumienie pomiędzy MKiŚ a Ministrem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a 5 czerwca 2023 r. – umowa o dofinansowanie pomiędzy NFOŚiGW a IRS-PIB. Całkowity koszt przedsięwzięcia miał wynieść 250 mln zł. Monitoring realizowany przez IRS-PIB nie stanowił elementu Państwowego Monitoringu Środowiska”. Źródło: <https://www.gov.pl/web/klimat/zawiadomienie-do-prokuratury-w-sprawie-systemu-monitoringu-wod> [dostęp: 16.09.24].



Jak widać, z kasą samorządów być może nie jest tak tragicznie – jedne znalazły zaskórniaki na wsparcie Campus Polska Przyszłości, a Poznań i Suwałki dodatkowo na nowe loga swoich miast. W obu przypadkach wydano dziesiątki tysięcy złotych. Efekt? Kontrowersje i niezadowolenie mieszkańców. W przypadku Poznania z czasem okazało się, że łączne koszty są większe niż 150 tysięcy, a znak nie jest oficjalnym logo miasta. Z kolei Suwałki wydały kasę i powróciły do starego znaku.

Nowe logo Poznania, czyli przewrócone „P”, na zielonym tle nie przypadło wielu mieszkańcom do gustu. Obszerne umówiliśmy dla Państwa tę kwestię w programie „Niszczerka podatków”, na kanale Wolność w Remoncie¹. Zorganizowano nawet petycję o przywrócenie starego znaku graficznego, którą podpisało prawie 7 tysięcy osób². Poznańscy radni z Komisji Skarg, Wniosków i Petycji 10 września rozpatrzyli tę petycję, przekazując, że „Dyrektor Gabinetu Prezydenta Pa-

1 „Zielony kolor głównej wersji logotypu to dość poważne odejście od herbowych barw miasta Poznania (niebieski i biały), co spotkało się z rażącym niezadowoleniem mieszkańców. Dodatkowo logo to stało się szybko źródłem memów oraz internetowych kpín, przez co poważnie ucierpiał wizerunek miasta Poznania. Również forma zakomunikowania nowego logotypu poprzez prezentację na zamkniętej imprezie Impact była wyjątkowo niefortunna, gdyż jak zmianę uzasadnia Urząd Miasta, logo ma pokazywać zorientowanie się miasta na potrzeby mieszkańca, a nie inwestorów. Prezentacja nowej symboliki miasta na evencie, w którym większość mieszkańców nie mogła brać udziału, jest raczej przeciwieństwem tego postanowienia”. Źródło: https://youtu.be/bg0DsxS0ErE?si=Fem7_mFD3JzrmAwz [dostęp: 11.09.24].

2 Źródło: www.petycjeonline.com/przywromy_stare_logo_miasta_poznania [dostęp: 11.09.24].

tryk Pawełczak powtórzył, że logo będące przedmiotem petycji było logotypem akcji **Jesteś u siebie*, która już się zakończyła, a logotyp ten nie jest już stosowany w identyfikacji wizualnej Miasta³.

Zatem miasto wcale nie zmieniło loga, tylko wydało setki tysięcy złotych na dodatkowy znak graficzny i jego promocję, po czym przestało go używać i w zasadzie porzuciło ten pomysł. Jak podało TVP Poznań, powołując się na profil Poznaniator, koszty związane z czasowym znakiem graficznym i jego promocją, znacznie przekroczyły oficjalne 150 tysięcy złotych – „łączny koszt wszystkich wydatków według Poznaniatora to ponad 410 tys. zł. Poznaniator sugeruje, że może to nie być jeszcze ostateczna kwota, jaką pochłonęło nowe logo Poznania⁴. Zatem jest to kompletny absurd, nieporozumienie i wyrzucenie w błoto publicznych pieniędzy.

Z kolei nowy projekt identyfikacji wizualnej Suwałk to rekordzista – wytrzymał

mniej niż jeden dzień. Po licznych głosach krytyki prezydent postanowił z niego zrezygnować i powrócić do klasycznego „Misia Uśmicha”⁵. Tyle że na felerny logotyp wydano wcześniej ponad 48 tysięcy złotych⁶.

Te wywalone przez miasta pieniądze w błoto, to chyba zły znak.



3 „Od momentu zgłoszenia petycji do jej rozpatrywania przez Komisję zaszły w tym zakresie zmiany. Logo **Jesteś u siebie* zniknęło z miejskich stron i innych nośników, przestała działać strona Marki Poznań, a na stronie głównej [poznan.pl](https://www.poznan.pl) logo z *przewróconym P* zostało zastąpione przez tradycyjny herb Poznania z wizerunkami świętych Piotra i Pawła. Autorzy petycji podtrzymali jednak stanowisko, że to Rada Miasta powinna uczestniczyć w ewentualnym wprowadzeniu nowego logo. Obecna na posiedzeniu prawniczka Urzędu Miasta w swojej opinii oceniła, że wprowadzenie nowego logo powinno nastąpić aktem prawa miejscowego, a zatem decyzją Rady (...). Przewodnicząca Komisji Halina Owsiana przypomniła, że wprowadzenie logo **Jesteś u siebie* nie było konsultowane z radnymi. Już niecały tydzień po zaprezentowaniu logo odbyło się posiedzenie Komisji Promocji Miasta, Turystyki i Rekreacji, na którym radni skrytykowali sposób wprowadzenia logo, a także jego formę. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji przyjęła stanowisko zaproponowane przez radnego Przemysława Plewińskiego, w którym uznaje petycję za zasadną w części dotyczącej kompetencji Rady Miasta do uchwalenia strategii rozwoju i strategii marki, a także logo. W części dotyczącej zachowania starego logotypu postulaty zawarte w petycji zostały już zrealizowane”. Źródło: https://www.petycjeonline.com/przywromy_stare_logo_miasta_poznania [dostęp: 11.09.24].

4 „Wśród innych kosztów najwięcej pochłonąć miała instalacja mobilna na terenie Starego Rynku związana z nowym logo. Zarząd Zieleni Miejskiej miał wydać na nią ponad 67 tys. zł. Z kolei ponad 49 tys. zł Urząd Miasta Poznania wydał na przygotowanie koncepcji oraz przeprowadzenie warsztatów kreatywnych *Architektura marki* oraz *Rzecznicy marki*. Również 49 tys. kosztować miało przygotowanie nowej *Strategii Marki Miasta Poznania*. Łącznie kilka tysięcy wydano również na wykonanie przypinek, smyczy i plakatów z nowym logo Poznania. Według Poznaniatora Urząd Miasta Poznania poniósł też wysokie koszty złożenia w Urzędzie ds. Własności Intelektualnej Unii Europejskiej wniosku o rejestrację znaków graficznych związanych z nowym logo. Miano wydać na to łącznie ponad 32 tys. zł”. Źródło: <https://poznan.tvp.pl/78472475/ile-kosztowalo-nowe-logo-poznania-poznania-tor-koszty-logotyp-herb> [dostęp: 11.09.24].

5 Źródło: <https://suwalki.naszemiasto.pl/wraca-misusmich-nowe-logo-ktore-kosztowalo-ponad-48-tys-zl/ar/c1-9623427> [dostęp: 11.09.24].

6 Źródło: <https://brandingmonitor.pl/bylo-logo-nie-ma-logo-suwalki-przywracaja-misia-usmicha> [dostęp: 11.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: MODERNIZACJA LINII KOLEJOWEJ
E20 POZNAŃ – WARSZAWA.
KIEDY: TRWA NADAL (STAN NA 11.09.2024 R.)
KTO: PKP PLK S.A.

10. MINUTA KOSZTOWAŁA 2,5 MILIARDA ZŁOTYCH

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WEI

Wielki remont magistrali kolejowej E20 trwa już 7 lat. Wydano 2,5 miliarda złotych. Docelowo inwestycja miała sprawić, że przejazdy pociągów z Poznania do Warszawy będą szybsze. I są... o minutę.

Inwestycja docelowo miała zakończyć się pod koniec ubiegłego roku. Później PKP informowało, że finał będzie mieć miejsce w marcu tego roku¹. Tymczasem, gdy piszę te słowa, tzn. we wrześniu 2024 roku, ta horrendalnie droga przebudowa formalnie wciąż trwa. Dyrektor Biura Komunikacji Ministerstwa Infrastruktury, Rafał Jaśkowski przekazał mi, że: „Formalnie

inwestycja na linii kolejowej E20 Warszawa – Poznań jeszcze się nie zakończyła. Nie ma jeszcze końcowego odbioru Lokalnego Centrum Sterowania Kutno. Usuwane są usterki”.

Zdaje się, że jedną wielką usterką była sama strategia tej przebudowy. W porównaniu do rozkładów jazdy z lat 2015/16 pociągi pojadą szybciej o minutę. I to nie zawsze².

Prace pamiętają jeszcze pierwszą kadencję rządów PiS. Absurdalny czas trwania prac, absurdalne pieniądze i absurdalne przyspieszenie. A wszystko zaczęło się od tego, że „szyny były złe”³.

2 Jak przyznał podsekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Piotr Malepszak, modernizacja linii kolejowej E20 – ostatecznie zaplanowana i rozpoczęta w trakcie pierwszej kadencji rządów PiS – nie poprawi znacząco ani przepustowości trasy, ani prędkości pociągów. „– Z informacji przekazanych przez PKP PLK SA wynika, że przewidywany czas przejazdu po zakończeniu modernizacji możliwy do osiągnięcia dla relacji Warszawa Centralna – Poznań Główny i Poznań Główny – Warszawa Centralna wyniesie 2 godz. 24 min., przy czym jest on uzależniony od parametrów taboru oraz liczby i wielkości postojów zamówionych przez przewoźnika”. Źródło: <https://www.rynek-kolejowy.pl/wiadomosci/malepszak-o-e20-calosciowy-obraz-modernizacji-jest-negatywny-117318.html> [dostęp: 11.09.24].

3 <https://www.youtube.com/watch?v=2VBqTwHIY5Q> [dostęp: 11.09.24].

1 Źródło: <https://www.tvp.info/75846350/kolej-warszawa-poznan-ministerstwo-infrastruktury-krytycznie-o-inwestycji> [dostęp: 11.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: BUDOWA PAŃSTWOWYCH MIESZKAŃ
KIEDY: LATA 2018–2022
KTO: PAŃSTWOWA SPÓŁKA DOMY DREWNIANE

11. PAŃSTWOWE, NIEISTNIEJĄCE MIESZKANIA ZA KROCIE

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

ZA ILE:

100 MLN

ZŁOTYCH

Tak to jest, gdy państwo bierze się za mieszkalnictwo. Z budżetu państwa na budowę 33 lokali wydano ponad 100 milionów złotych. To efekt działań Spółki Polskie Domy Drewniane. Sprawa trafiła do prokuratury.

Spółka Polskie Domy SA została powołana w 2019 roku i w zasadzie od początku zaczęła przynosić straty. W 2023 roku wyniosły one 15 milionów złotych. A to tylko wierzchołek góry lodowej. „Z tych 100 mln zł 50 mln zł zostało wydane na zakup nieruchomości, 3 mln zł to wydatki niezwiązane z bieżącą działalnością spółki” – przekazała prezes NFOŚiGW¹.

Z kolei w raporcie NIK, który wziął spółkę pod lupę, możemy przeczytać, że Polskie Domy Drewniane „miały w ciągu 5 lat (2018–2022) wybudować 11 000 mieszkań w budynkach wielorodzinnych i 950 domów w zabudowie jednorodzinnej o wartości 6 637,1 mln zł². Jak wyszło – wiemy. Inwestycja miała być realizowana w wielu lokalizacjach. W Lublinie, Parzniewie i Słominie nawet nie zaczęto (w Łodzi, Puławie i Choroszczy opóźnienia).

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej postanowił złożyć zawiadomienie do prokuratury. Zarzut ma dotyczyć nieprawidłowości i niegospodarności – chodzi między innymi o nieprawidłowości w zakupie nieruchomości przez spółkę oraz zatrudnianie pracowników³.

Może lepiej, taniej, bezpieczniej i zgodniej z prawem byłoby jednak zostawić budowanie mieszkań sektorowi prywatnemu?

1 Źródło: <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/panstwowa-spolka-wybudowala-33-mieszkania-koszt-100-mln-zl/d2s9rc2> [dostęp: 11.09.24].

2 Uwag i zarzutów NIK było więcej – „Polskie Domy Drewniane SA nie zapewniły większej liczby mieszkań, a więc nie osiągnęły tego, do czego zostały powołane. Inwestycje realizowano z opóźnieniem. Spółka nie osiągnęła zakładanych przychodów, przeciwnie – w kontrolowanym okresie odnotowała wyłącznie straty (...). Spółka dokonywała zakupu gruntów dla stworzenia banku ziemi i realizacji zaplanowanych inwestycji mieszkaniowych, ale nie zrealizowała w tym obszarze planu nawet w 45 proc. Ponadto przy zakupie nieruchomości gruntowych nie przestrzegała własnej Procedury nabywania nieruchomości do realizacji inwestycji budowlanych, mieszkaniowych i usługowych, co także groziło niegospodarnością. Spółka wypłacała wysokie zaliczki i zadatki za nabywane działki, sięgające łącznie powyżej 70 proc. ceny sprzedaży, co pogarszało jej płynność finansową”. Źródło: <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/polskie-domy-drewniane-sa.html> [dostęp: 11.09.24].

3 Źródło: <https://www.gov.pl/web/nfosisgw/polskie-domy-drewniane--wyniki-audytu-i-zawiadomienia-do-prokuratury> [dostęp: 11.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: PIENIĄDZE NA OCHRONĘ KRÓLIKÓW
W WARSZAWIE

KIEDY: LATA 2016–2023

KTO: MIASTO STOŁECZNE WARSZAWA

12. NA RATUNEK KRÓLIKOM

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

Ile w Warszawie żyje królików? Pewnie niewielu mieszkańców stolicy zna odpowiedź na to pytanie. Bo trudno na przykład w centrum miasta na któregoś się natknąć. Wiadomo natomiast, ile na ich ochronę przeznaczył przez lata stołeczny magistrat. Czwierć miliona złotych robi wrażenie.

Jednym z beneficjentów otwartych stołecznych konkursów ofert na realizację zadania publicznego w zakresie ochrony zwierząt jest Fundacja Królewska. Na jej stronie można przeczytać, że stan tych słodkich zwierząt na wrzesień 2024 roku wynosi „około 90 królików”¹.

Ile pieniędzy można otrzymać na ochronę i opiekę nad taką liczbą zwierząt? Jak się okazuje, niemało. W samym 2016 roku Warszawa, w ramach wspomnianego wyżej konkursu wspomogła organizację kwotą 25 tysięcy złotych (podzielonych na trzy części) zadania². Fundacja była wspierana w kolejnych latach i tak: pomiędzy 2017 a 2022 rokiem otrzymała łącznie 219 658 zł³. Łącznie z rokiem 2016 daje to kwotę ponad 244 tysiące zł.

W 2017 roku „Gazeta Wyborcza” donosiła o jednym stadku dzikich królików w Warszawie⁴. Autor... szukał ich od dekady. Niełatwo było trafić na te zwierzęta, nie jest też jasne czy opieka nad nimi wymaga aż takich nakładów. A może jesteśmy ignorantami w sprawie praw i potrzeb królików warszawskich? Może ukryły się w słynnej Królikarni? W każdym razie pozdrawiamy wszystkie słodkie króliczki i mamy nadzieję, że nikt nie poczuł się urażony.

2 Źródło: https://um.warszawa.pl/documents/59210/11115002/protokol_zbiorczy_26.pdf/3e562cd9-2b8c-e415-ad-86-8c73d53b3992?t=1634498327355 [dostęp: 18.09.24].

3 Źródło: www.salon24.pl/u/analizaprasowa/1287930,jak-miasto-stoleczne-warszawa-marnuje-pieniadze [dostęp: 18.09.24].

4 Źródło: <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,54420,21637198,stado-dzikich-krolikow-zyje-krok-od-centrum-warszawy-i-to-nie.html> [dostęp: 18.09.24].

1 Źródło: <https://fundacjakrolewska.com/> [dostęp: 18.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

GO: BUDOWA „STREFY WYPOCZYNKU”
PRZY UL. BOHATERÓW MONTE CASSINO
KIEDY: PAŹDZIERNIK 2023 ROKU
KTO: MIEJSKI ZARZĄD ULIC I MOSTÓW W KATOWICACH

13. STREFA WYPOCZYNKU POD WIADUKTEM

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: KATOWICE24.INFO

Tego jeszcze w „Czarnej Księdze” nie grali. Katowiccy urzędnicy w ramach przebudowy ulicy Bohaterów Monte Cassino w dzielnicy Zawodzie stworzyli swoisty kącik wypoczynkowy – ławki, kosze na śmieci, ot, mała architektura dla lokalsów. I nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby nie to, że urokliwe miejsce do zaczerpnięcia oddechu powstało... pod wiaduktem. Kosztowało kupę kasy, wywołało śmiech mieszkańców, urzędnicy zwalali (nieśluszenie) na wykonawcę, a ostatecznie usunęli to, za co zapłacili.

Cała inwestycja związana z przebudową wiaduktu została zlecona przez Miejski Zarząd Ulic i Mostów w Katowicach w czerwcu

2022 roku, a jej koszt wyniósł 6 359 922,72 zł. W ramach prac wykonano sławną na cały Górny Śląsk strefę wypoczynkową – sześć ławek i dwa kosze na śmieci. „Takich lukusów to nie ma zbyt wiele w tym mieście”, „pijący pod chmurką, pardon, wiaduktem, przynajmniej nie zmokną. Należy się więc dodatkowy punkt za troskę o zdrowie obywateli”, „I pomyśleć, że w naszym szaroburym mieście została stworzona taka oaza relaksu! Świetne miejsce na letni, rodzinny piknik” – szczydził w internecie mieszkaniec².

Koszt tej pamiętnej instalacji to ponad 66 tysięcy złotych. Ciekawe jest też to, że początkowo Katowicka Agencja Wydawnicza przekonywała w imieniu MZUiM, że pomysł wyszedł od wykonawcy, firmy

Strabag, który akurat te prace miał wykonać na własny koszt³. Później lokalni dziennikarze sprawdzili w dokumentach przetargowych, że to sami urzędnicy zlecieli tego typu prace.

Mieszkańcy z mniejszym poczuciem humoru i większą wrażliwością na publiczny grosz stworzyli petycję w sprawie usunięcia ławek i przeniesienia ich w bardziej odpowiednie miejsce od hałaśliwego wiaduktu. Ostatecznie miasto kącik wypoczynku usunęło⁴. I po co to wszystko było? W każdym razie, było i nie ma, made in China. A nie, made in Katowice.

ZA ILE:
PONAD
66 TYS.
ZŁOTYCH

1 Źródło: <https://katowice24.info/to-jednak-miasto-wymyslilo-strefe-wypoczynku-pod-wiaduktem-w-zawodzie-i-za-nia-zaplacilo/> [dostęp: 01.10.24].

2 Źródło: <https://slaskie.eska.pl/absurdalna-inwestycja-w-katowicach-postawili-lawki-pod-ruchliwym-wiaduktem-nie-slychac-wlasnych-mysli-aa-uhqx-9SCJ-dHTH.html> [dostęp: 01.10.24].

3 „Wykonawca robót obiektu mostowego, firma Strabag, kończąc inwestycję i przygotowując się do odbioru obiektu, postanowił zadbać też o porządek wokół – zaakceptowaliśmy propozycję wykonawcy, który na swój koszt zamontował tam zestaw mebli miejskich”. Źródło: <https://katowice24.info/to-jednak-miasto-wymyslilo-strefe-wypoczynku-pod-wiaduktem-w-zawodzie-i-za-nia-zaplacilo/> [dostęp: 01.10.24].

4 Źródło: <https://katowice24.info/byla-i-nie-ma-strefa-wypoczynku-pod-wiaduktem-w-zawodzie-przeszla-do-historii/> [dostęp: 01.10.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: PLAC ZABAW „KARUZELIN”
KIEDY: 25 STYCZNIA 2021 ROKU
KTO: MIASTO GDAŃSK



14. PLAC ZABAW DLA DOROSŁYCH

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: KONRAD KORŻEL

ZA ILE:
340 TYS.
ZŁOTYCH



W Gdańsku oddano do użytku pierwszy plac zabaw dla dorosłych. Miejmy nadzieję, że ostatni. Grubo ponad 300 tysięcy złotych za budowę kilku ławek, dwóch koszy na śmieci, postawienie leżaka, hamaka, instalację oświetlenia i kilku drobiazgów. Tak się bawią, tak się bawią – dorośli! Społeczna infantyilizacja przyspiesza. Co ciekawe, „Karuzelin” nie posiada żadnej karuzeli. Zdaniem części lokalnych polityków koszt budowy obiektu został mocno zawyżony.

Gdańsk zatwierdził inwestycję w 2019 roku, kiedy projekt został zgłoszony do budżetu obywatelskiego¹. Dzięki temu powstał plac zabaw dla dorosłych. Jego główne atrakcje to: dwie huśtawki wahadłowe, leżak obrotowy z hamulcem, hamak pojedynczy, cztery ławki z oparciem, dwie ławki bez oparcia, dwa kosze na śmieci². Robi wrażenie? No właśnie... niekoniecznie.

Wątpliwości co do kosztów i efektów mieli też opozycyjni radni: „Budżet Obywatelski w Gdańsku od wielu lat, oprócz oczy-

wistych korzyści dla mieszkańców, niesie też wątpliwości co do realizacji inwestycji. Plac zabaw dla dorosłych to najbardziej bulwersujący przykład z ostatniego czasu, bo koszt poszczególnych elementów jest kilka lub kilkanaście razy wyższy niż ich cena rynkowa”³.

Z kolei magistrat tłumaczył, że wygrała najtańsza oferta, a w cenie były nawierzchnia oświetlenie oraz urządzenia, „których nie kupi się na regularnym rynku”. Ponadto urzędnicy przekonywali: „Celem

projektu jest integracja międzypokoleniowa, a plac nikogo nie wyklucza”⁴.

Widać wyraźnie, że przesadzono z popularną ideą inkluzywności, a samo wykonanie to przerost formy, nad treścią – drogo, nudno, bez karuzel, za to z szeregiem wątpliwości. Pozwólmy dorosłym być dorosłymi (straszenie w tych czasach dziecinniejemy), a place zabaw – porządne i ciekawe, projektujmy i budujmy dla dzieci.

1 Źródło: <https://www.gdansk.pl/mapa-inwestycji/plac-zabaw-dla-doroslych-karuzelin-w-ramach-bo-2019,o,11291> [dostęp: 24.09.24].

2 Źródło: <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/Karuzelin-pierwszy-plac-zabaw-dla-doroslych-w-miescie-juz-gotowy,a,188562> [dostęp: 24.09.24].

3 Źródło: <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Kontrowersje-wokol-kosztow-placu-zabaw-dla-doroslych-n153335.html> [dostęp: 24.09.24].

4 Źródło: <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/Karuzelin-pierwszy-plac-zabaw-dla-doroslych-w-miescie-juz-gotowy,a,188562> [dostęp: 24.09.24].

KATEGORIA „POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: PROGRAM „LAPTOP DLA UCZNIA”
KIEDY: JESIEŃ 2023 ROKU
KTO: MINISTERSTWO CYFRYZACJI

ZA ILE:
**PONAD
MILIARD**
ZŁOTYCH



15. ZAKURZONE LAPTOPY

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: PATRYCJA MIZERA

Ministerstwo Cyfryzacji z poprzedniego nadania stworzyło program „Laptop dla ucznia” – zamówiono 370 tysięcy komputerów dla uczniów klas czwartych. W wyniku nieprawidłowości i błędów proceduralnych 10 tysięcy sztuk komputerów szkoły musiały zwrócić państwu. Nie można z nimi nic zrobić, bo nie pozwala na to prawo. Kurzą się więc w magazynach. A nowe kierownictwo ministerstwa program zawiesiło.

We wrześniu ubiegłego roku Ministerstwo Cyfryzacji rozdało ponad 370 tysięcy laptopów dla uczniów rozpoczynających IV kla-

sę szkoły podstawowej. Wcześniej przetarg na realizację zadania wygrała firma x-kom, a zaproponowany przez nią model kosztował niecałe 3 tysiące złotych brutto. Oznacza to, że łącznie państwo na cyfrowe zakupy musiało wydać ponad miliard złotych¹.

W styczniu tego roku minister edukacji i wicepremier, minister cyfryzacji ogłosili zawieszenie programu, złożono też zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa – „ws. podejrzenia nieprawidłowości przy przygotowywaniu całego programu. – Bardzo boli mnie fakt, że w tym pośpiechu, w tym braku przygotowania,

w ustawie o laptopach nie przewidziano, co można zrobić z tymi komputerami, które zostaną zwrócone” – mówił wiceminister cyfryzacji².

W związku z błędnymi wyliczeniami i innymi nieprawidłowościami, 10 tysięcy laptopów trafiło do Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej. Przepisy zostały tak kuriozalnie zapisane, że zwróconych sprzętów nie można ruszyć i na przykład wydać potrzebującym szkołom, które o to prosiły i składały wnioski, bo na przykład w salach informatycznych brakuje komputerów lub mają one po kilkanaście lat³.

Program okazał się fiaskiem PiS-u. I o ile informatyka jest dziś szczególnie ważna, to pieniądze można było wydać lepiej, sensowniej. Tak skonstruować projekt, by nie zmuszać ustawodawcy do absurdu egzekwowania prawa związanego ze zwrotem laptopów. A może za ten miliard można było zainwestować w sztuczną inteligencję albo na przykład stworzyć program uczący uczniów programowania?

1 Źródło: <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/darmowy-laptop-dla-uczniow-oto-parametry-i-cena/1j4fsm1> [dostęp: 11.09.24].

2 Źródło: <https://www.money.pl/pieniadze/klapa-programu-pis-dziesiec-tysiecy-laptopow-kurzy-sie-w-magazynie-6998004960332768a.html> [dostęp: 11.09.24].

3 Źródło: <https://spidersweb.pl/2024/02/laptopy-dla-uczniow-mozliwy-zwrot.html> [dostęp: 11.09.24].

KATEGORIA „POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: ZAKUP ELEKTRYCZNYCH AUTOBUSÓW
KIEDY: PAŹDZIERNIK 2023 ROKU
KTO: MIASTO GDAŃSK

16. DROGIE, NIEMIECKIE „EKO” PKS-Y

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: GAIT

ZA ILE:

62 MLN
ZŁOTYCH

Niemiec płakał, jak sprzedawał? Niekoniecznie. Raczej był to oddech ulgi. Gdański magistrat kupił 18 elektrycznych autobusów, po 4 miliony złotych za sztukę. Miało być tanio i ekologicznie. Nie wyszło. Czemu? Pojazdy zbyt szybko się rozładowują, a sytuację muszą ratować stare, dobre autobusy spalinowe.

O poszerzeniu się gdańskiej floty autobusowej informowała w październiku ub. roku władza miasta. Pojazdy marki MAN Lion's City E miały być „nowym rozdziałem w historii komunikacji miejskiej”¹. Osiem

niemieckich maszyn było przegubowych, dziesięć standardowych.

Wszystko miało pójść ładnie, pięknie – nowe gdańskie nabytki pędzić miały po mieście i generować zasięg do 400 kilometrów. Szkopuł w tym, że pokonują jedynie 200 km: „Po prostu nie jeżdżą cały czas po płaskim, co zresztą wychodziło już w testach. – To jak znikają z ulic rozładowane elektryki można w łatwy sposób sprawdzić na stronie cristalbus. W ich miejsce wypuszczane są autobusy spalinowe. Aby ukryć *podmianki*, strona nagle się resetuje i dane znikają”².

Kierowcy mieli być specjalnie przeszkoleni do jazdy tymi cudeńkami, ale to niewiele dawało – kłopot miał sprawiać gdański krajobraz – morenowe wzgórza. Po płaskim może udałoby się wykręcić dłuższy dystans, a tak? A tak, nie bardzo.

Zakup nowych autobusów i wymiana starego taboru wydają się rozsądnym rozwiązaniem. Pytanie, czy koniecznie i na siłę trzeba było stawiać na „eko” rozwiązania – niekoniecznie tanie i nie do końca spełniające swoją rolę?

1 Źródło: <https://www.gdansk.pl/wiadomosci/Firma-MAN-przekazala-Miastu-autobusy-elektryczne,a,251283> [dostęp: 25.09.24].

2 Źródło: <https://businessinsider.com.pl/biznes/gdansk-kupil-niemieckie-autobusy-elektryczne-po-4-mln-zl-za-sztuke-teraz-ma-problem/d32rx01> [dostęp: 25.09.24].

KATEGORIA

„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: OTWARCIE DWORCA
W NOWYCH RACIBORACH
KIEDY: PAŹDZIERNIK 2022 ROKU
KTO: PKP S.A. I PKP PLK



Dworzec kolejowy

ZA ILE:

3,7 MLN

ZŁOTYCH



17. DWORZEC BEZ TORÓW

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: RAFAŁ RUDNICKI, X

W październiku 2022 roku PKP wraz z politykami PiS szumnie otwierali nowy obiekt – dworzec w Nowych Raciborach. Dach, trzy ściany (proekologiczny budynek), stojaki na rowery, zegar, wyświetlacz informujący o odjazdach i przyjazdach. Brakowało jednego – torów, którymi mogłyby pojechać pociągi.

Chciałoby się rzec i parafrazować kultowego „Misia” – ten dworzec, to dworzec na miarę naszych możliwości. „W Polsce suk-

cesywnie przybywa komfortowych, przyjaznych podróżnym i ekologicznych dworców. Nowy dworzec w Raciborach to kolejny dowód na to, że dbamy o komfort podróżnych nie tylko w dużych miastach, ale również mniejszych miejscowościach” – mówił z kolei na otwarciu ówczesny sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych¹.

Inwestycję w podlaskich Nowych Raciborach realizowano w ramach Programu Inwestycji Dworcowych na lata 2016–2023². I wszystko wydawałoby się

być miejscu. Poza jednym – na dworcu nic podczas otwarcia ani po jego zakończeniu nie pojechało. Bo... inwestor nie wybudował torów. O sprawie poinformował wiceprezydent Białegostoku, Rafał Rudnicki³. Posłanka Paulina Matysiak, dla której sprawy transportu publicznego są oczkiem w głowie tak skomentowała ten wpis – „Jak można tak manipulować i przekłamywać rzeczywistość? Oczywiście, że ze sta-

cji Racibory można pojechać pociągiem – Polregio albo Intercity”⁴. Owszem, można, ale chodziło o stary dworzec. Obok.

Inwestycja sama w sobie nie była zła. Tyle że sposób otwarcia i narracja wokół dworca jest jako żywo klasycznym ba-reizmem.

³ „Dworzec w Raciborach (gm. Sokoły) – zbudowany kosztem 3,5 mln zł – właśnie został otwarty przez polityków PiS. Jest z nim tylko jeden problem, a raczej problemik. Dworzec nie jest jeszcze połączony z torami kolejowymi. Nie można przyjechać i odjechać z niego pociągiem...”. Źródło: <https://x.com/rafalrudnicki/status/1582048321853476864> [dostęp: 03.10.24].

⁴ Źródło: <https://x.com/PolaMatysiak/status/1582259939375910912> [dostęp: 03.10.24].

¹ Źródło: <https://raportkolejowy.pl/dworzec-w-raciborach-otwarty/> [dostęp: 03.10.24].

² Źródło: <https://www.gov.pl/web/infrastruktura/program-inwestycji-dworcowych-na-lata-2016-2023> [dostęp: 03.10.24].

KATEGORIA „POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: WYDATKI NA POLSKICH OLIMPIJCZYKÓW I ICH UDZIAŁ W OLIMPIADZIE + ZWIĄZKI SPORTOWE

KIEDY: SIERPIEŃ 2024 ROKU

KTO: MINISTERSTWO SPORTU I TURYSTYKI

18. MILIONY ZŁOTYCH ZA JEDNO ZŁOTO

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

Państwo wydało blisko pół miliarda złotych na związki sportowe i finansowanie dyscyplin, w których wystartowali nasi olimpijczycy w Paryżu. Przeliczając to na medale, wychodzi, że, aby zdobyć jeden krążek, wydano aż 47 milionów złotych. Sposób finansowania naszego sportu leży. Tymczasem premier zapowiada ubieganie się o organizację olimpiady w Polsce. Zapłacimy także za powrót do orlików.

Liczby robią wrażenie. W ostatnich latach w samą lekką atletykę włożono prawie

75 mln złotych, a w Paryżu przełożyło się to na jeden brązowy medal. Kajakarze też zawiedli, a związek zainkasował 42 miliony zł. Wioślarze niewiele mniej – 39 mln zł¹.

Jakby tych kosztów było mało, premier chciałby organizować w Polsce olimpiadę. Mielibyśmy ubiegać się o bycie gospodarzem tej imprezy w 2040 lub 2044 roku². Kosztowałoby to co najmniej kilkadziesiąt miliardów złotych (budżet ostatniej olimpiady to ok. 38 mld zł).

Z olimpiadą nie wiadomo jeszcze co będzie, ale wiemy, ile kosztować będzie

powrót do przeszłości, czyli program Orlik Edycja 2024 – chodzi o 225 milionów złotych³.

Oczywiście, przeliczanie wyników na medale w pojedynczej imprezie jest pewnego rodzaju nadużyciem i trzeba do sprawy podejść z przymrużeniem oka. Niemniej ta wyliczanka sporo nam mówi i wiele powinno się zmienić w podejściu do wydawania publicznej kasy, jeśli idzie o sport i związki zawodowe. Postawienie na kluczowe dyscypliny, urealnienie wydatków, myślenie strategiczne i długofalowe, stawianie na profesjonalistów z wizją, a nie sezonowych działaczy. Olimpiada to gigantyzm, a Polska mogłaby miliardy wydać na przykład na

elektrownię jądrową, która zabezpieczałaby nas energetycznie. Orlików nie należy zaniedbywać i zamykać, o czym wspominaliśmy wcześniej.

ZA ILE:
472 MLN
ZŁOTYCH

1 TOP10 najmocniej dofinansowanych związków sportowych przedstawia się następująco: 1. Lekkiej Atletyki (74,6 mln zł), 2. Kajakowy (42,5 mln zł), 3. Towarzystw Wioślarskich (39 mln zł), 4. Żeglarski (30,1 mln zł), 5. Piłki Siatkowej (29,4 mln zł), 6. Kolarski (28,5 mln zł), 7. Zapaśniczy (27 mln zł), 8. Pływacki (21,9 mln zł), 9. Koszykówki (20,8 mln zł), 10. Tenisowy (16,8 mln zł). Źródło: <https://przegladSPORTOWY.onet.pl/igrzyska-olimpijskie/paryz-2024/47-mln-zl-i-to-za-jeden-medal-minister-pokazal-porazajace-dane/4t5wptf> [dostęp: 13.09.24].

2 Źródło: <https://www.money.pl/gospodarka/igrzyska-olimpijskie-w-polsce-to-bedzie-kosztowac-miliardy-zlotych-7060687450430272a.html> [dostęp: 13.09.2024].

3 Źródło: <https://samorząd.pap.pl/kategoria/dofinansowanie/rusza-nabor-do-programu-budowy-kompleksow-sportowych-orlik-edycja-2024> [dostęp: 13.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: DOPŁATY DO UŻYWANYCH AUT ELEKTRYCZNYCH
KIEDY: 2024 ROK
KTO: POLSKI RZĄD

19. KUP ELEKTRO-SZROTA OD NIEMCA

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WYSOKIENAPIECIE.PL

ZA ILE:

1,6 MLD

ZŁOTYCH

Polski rząd dokonał korekt w Krajowym Planie Odbudowy – dotyczą one głównie przekierowania pieniędzy na inne cele, niż pierwotnie zakładano. I tak w przyjętej rewizji KPO politycy koalicji rządzącej zaplanowali dopłaty w wysokości do 40 tysięcy złotych do używanych aut elektrycznych. Te mogą być drogie, niekoniecznie tak eko, jak zapowiadano, ale za to Europejczycy zrzucili się w swoich podatkach na ich promowanie.

Warto dodać, że wcześniej, bo już pod koniec 2021 roku uruchomiono program „Mój elektryk”, który był dopłatą do nowych aut elektrycznych. Beneficjentami mogły być zarówno osoby fizyczne, jak i przedsiębiorcy, firmy, fundacje i stowarzyszenia. W czerwcu tego roku zwiększono

jego finansowanie z 900 milionów do 960 milionów złotych¹.

Jeśli chodzi o dofinansowanie do używanych elektryków, to Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego (SAMAR) podał, że kwota dofinansowania będzie większa o 10 proc. jeśli beneficjent udokumentuje, że zezłomował pojazd spalinowy, który posiadał od co najmniej 3 lat². Co ciekawe, rząd w ramach rewizji KPO zrezygnował z finansowania produkcji leków i substancji krytycznych dla bezpieczeństwa lekowego. Chodziło

o wsparcie rzędu 140 milionów euro³. Cóż, pieniędzy nie ma na leki (Rząd pieniądze w ramach KPO przekierował z produkcji leków na dopłaty do używanych elektryków⁴), nie ma na wiele inwestycji strategicznych, za to pojawia się finansowanie na elektryki, które nie cieszą się wielkim zainteresowaniem kierowców. Przynajmniej ucieszą się Niemcy, jeden z wiodących dla produkcji tego typu aut kraj. Kupimy starsze niemieckie elektryki, a na leki i inwestycje się przecież poczeka.

1 Źródło: <https://www.gov.pl/web/elektromobilnosc/o-programie> [dostęp: 13.09.24].

2 Źródło: <https://businessinsider.com.pl/technologie/motoryzacja/beda-doplaty-do-uzywanych-elektrykow-zezlomujesz-auto-dostaniesz-wiecej/gmls82b> [dostęp: 13.09.24].

3 Źródło: <https://www.gazetaprawna.pl/firma-i-prawo/artykuly/9508058,pieniadze-z-kpo-nie-na-leki-rzad-zrezygnowal-z-pomyslu.html> [dostęp: 13.09.24].

4 Źródło: Sprawa bezpieczeństwa lekowego Polski a używane samochody elektryczne. To nie pomyłka, to się łączy, <https://autoblog.spidersweb.pl/leki-a-samochody-elektryczne-interpelacja> [dostęp: 23.10.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: DAROWANE INNYM KRAJOM
SZCZEPIONKI PRZECIW COVID-19

KIEDY: LATA 2021–2022

KTO: RZĄD RP

20. SZCZEPIONKOWE DAROWIZNY

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

ZA ILE:

1,3 MLD

ZŁOTYCH

Rząd Prawa i Sprawiedliwości kupił 129 milionów szczepionek przeciw COVID-19. Potem blisko 13 milionów z nich oddał w formie darowizn. Ich wartość to miliard 300 milionów złotych. Jakby tego było mało, ponad 3,5 miliona złotych trzeba było wpompować w transport szczepionek do krajów obdarowanych.

Polski rząd na potęgę kupował wakcyny na zapas. Później okazało się, że nie ma na nie chętnych. Premier i jego podwładni zdecydowali o podarowaniu szczepionek innym państwom. Zyskały Armenia, Bangladesz, Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra, Egipt, Filipiny, Gruzja, Iran, Kenia, Kirgistan, Laos, Macedonia Północna, Rwan-
da, Serbia, Tajwan, Ukraina, Uzbekistan i Wietnam. Jak podało Ministerstwo Zdro-

wia, polski rząd oddał za friko co dziesiątą zakupioną szczepionkę¹.

Rok później przyszła kolejna dostawa wakcyn – tym razem dodatkowe 2,7 milionów dawek. Tych nie oddaliśmy nikomu, a niewykorzystane partie zostały zutylizowane². W połowie 2022 roku media informowały, że rząd musi oczekiwać na dostawę aż 67 milionów nowych szczepionek, które wcześniej zamówił³. Wówczas była to sytuacja o tyle niekomfortowa, że od początku akcji szczepień łącznie wykorzystano mniej wakcyn, niż zakładała wspomniana dostawa (54 miliony). Już wtedy było wiadomo, że państwo polskie dysponuje nadwyżką 25 milionów dawek, które od dłuższego czasu zalegały w magazynach i które skazywano na zmarnowanie.

Gdy rząd pojął, jak mają się te rachunki, zaczął gorączkową próbę ratowania sytuacji, premier pisał do szefowej KE, Ursuli von der Leyen prośbę, by dostawy przesunąć, rozłożyć na dziesięć lat lub zamienić na inne produkty medyczne.

Nie dość, że władza zakupiła niemal 3 i pół razy więcej wakcyn niż wszystkich obywateli (a przecież nie wszyscy mieli wskazania do ich przyjęcia – na przykład małe dzieci i niemowlęta oraz kobiety w ciąży), nie dość, że lekką ręką utopiono grubo ponad miliard złotych, to jeszcze z publicznych pieniędzy wydano miliony złotych na transport szczepionek w formie darowizny. Kto żyje w Polsce, ten w cyrku się nie śmieje.

1 Źródło: <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/szczepionki-za-ponad-miliard-zlotych-oddane-za-darmo-trzeba-bylo-jeszcze-zaplatc-za/0yet3jm> [dostęp: 24.09.24].

2 Źródło: <https://dorzeczy.pl/ekonomia/623048/polska-oddala-za-darmo-szczepionki-warte-ponad-miliard-zl.html> [dostęp: 24.09.24].

3 Źródło: Nie ma chętnych na szczepionki za 6 mld zł. Rząd prosi o pomoc UE [dostęp: 05.12.24].

KATEGORIA „MYŚL DOBRA, WYKONANIE ZŁE”

CO: REMONT DWORCA PKP W ZAKOPANEM

KIEDY: GRUDZIEŃ 2023 ROKU

KTO: PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE

21. „ZAPADNIĘTY” DWORZEC

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: TOMASZ MATEUSIAK

ZA ILE:

65 MLN

ZŁOTYCH

Niemal 5 lat z przerwami trwała przebudowa 120 km toru pomiędzy Krakowem a Zakopanem. Otwarcie dworca pod Giewontem miało być zwieńczeniem tych prac. 22 grudnia 2023 roku wreszcie się to udało. Wydano 65 milionów złotych. Wszystko fajnie. Tylko nie minęły trzy miesiące, a już potężna awaria – zapadł się jeden z peronów. „Budowlany bubel” – mówili podróżni.

Remont dworca w polskiej stolicy gór pamiętają najstarsi górale – ruszył bowiem już w czerwcu 2022 roku. Od tego czasu powstało zadanie dla oczekujących na przyjazd pociągów, podniesiono perony, by ułatwić wsiadanie do wagonu. Wszystko po

to, aby poprawić komfort turystów. Szybko okazało się jednak, że nic z tego nie wyszło.

Radość z nowej inwestycji na dworcu kolejowym w Zakopanem nie potrwała długo. Po dwóch miesiącach z okładem podróżni mogli zauważyć, że powstało duże zapadlisko. „Na stacji Zakopane stwierdzono podmycie nawierzchni fragmentu peronu. Miejsca, gdzie wystąpiły nierówności, zostały zabezpieczone (...). Przyczyny uszkodzeń będą wyjaśnione przez komisję” – przekazała Dorota Szalacha z zespołu prasowego PKP PLK¹.

Użytkownicy dworca nie kryli zdziwienia: „Gdy jednak spojrzysz na to wszystko bliżej, to widać, że wykańczano dworzec na chybcika i przez to sporo tu fuszerek i niedoróbek” – mówi Konrad, mieszkaniec Krakowa².

Remont co prawda wedle słów rzeczniczki miał zostać wykonany w ramach obowiązującego kontraktu, ale niesmak pozostał. Bo co nagle, to po diable.

1 Źródło: <https://krakow.eska.pl/zakopane-dworzec-kolejowy-po-remoncie-wytrzymal-trzy-miesiace-zapadlisko-pkp-wideo-aa-L1gr-U9yB-ihoz.html> [dostęp: 04.09.24].

2 Źródło: <https://wiadomosci.onet.pl/krakow/fuszka-w-zakopanem-dwa-miesiace-temu-otwarciu-peronu-na-dworcu-juz-nie-wytrzymal/p6gq6f9> [dostęp: 04.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: DOPLATY DO GÓRNICTWA
KIEDY: 1990–2025
KTO: RZĄD RP

22. MILIARDY NA „CZARNE ZŁOTO”

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: CANVA.COM

Najnowsza umowa społeczna z górnika-
mi zakłada, że do 2049 roku wsparcie dla sek-
tora górniczego może sięgnąć nawet 140
miliardów złotych. Tylko w przyszłym roku
rząd dosypie ponad 9 miliardów złotych do
wydobycia węgla kamiennego. Tyle że wy-
dobycie węgla ma być niepotrzebne dużo
wcześniej niż w 2049 roku, sam proces jest
nierentowny i nijak ma się to do lanso-
wanej eko-polityki, odnawialnych źródeł
energii i transformacji energetycznej, do
której dokładamy wielką górę pieniędzy.

Zacznijmy od początku. Według szacun-
ków, w latach 1990–2020 łączna kwota do-
tacji państwowych dla górnictwa wyniosła
około 135 miliardów złotych¹. Te wyliczenia
uwzględniają wycofany przez Ministerstwo
Aktywów Państwowych plan restruktury-

zacji PGG. Dla porównania i zobrazowania
– te pieniądze to ponad trzy lata finanso-
wania programu 500+².

Strumień pieniędzy na tym się nie
kończy. W październiku 2024 roku Polska
złożyła do Komisji Europejskiej wniosek ws.
Publicznego wsparcia dla kopalń węgla
kamiennego³. Wniosek dotyczy realizacji
zapisów tzw. Umowy społecznej dotyczącej
górnictwa. Pod koniec października szefowa
resortu przemysłu przekazała, że w ramach
wspomnianej umowy społecznej do 2049
roku kwota wsparcia dla górników może
wynieść nawet 140 miliardów złotych⁴.

Zatem w latach 2021–2024 polskie
górnictwo, poprzez szereg programów po-
mocowych i zapisów, otrzymało wedle ob-
liczeń około 12 mld zł pomocy publicznej.
Dodając do tego blisko 9 miliardów złotych
pomocy planowanej na 2025 rok (oczywi-
ście z pieniędzy podatnika), wychodzi, że
w okresie 1990–2025 górnictwo może
otrzymać zastrzyk finansowy w wysokości
około 156 mld zł⁵.

Tak ogromne kwoty są absurdalne
z kilku co najmniej powodów. Po pierwsze,
wydobycie węgla w miazdzącej przewadze
jest w Polsce nierentowne. Po drugie, do-

płaty nie załatwiają sprawy, lecz przedłuża-
ją nieuchronną agonię – według szacun-
ków węgiel będzie nam potrzebny znacznie
krócej niż państwowa pomoc dla sektora
przynoszącego straty⁶. Po trzecie, pań-
stwo wzięło na swoje barki ciężar kosztow-
nej transformacji energetycznej – według
niektórych wyliczeń tu koszty będą kształ-
tować się na poziomie... ponad półtora bi-
liona w ciągu 20 najbliższych lat⁷. Sama
budowa tak potrzebnej elektrowni jądrowej
pochłonie 150–200 miliardów zł. Zatem oba
projekty kłócą się ze sobą „ideologicznie”,
wręcz wykluczają swoją sensowność, ale
oba łączy jedno – kosztują krocie. Gdy do-
damy do tego problemy państwa – gigan-
tyczną dziurę budżetową (240 miliardów zł
z uwzględnieniem noweli), rosnące trans-
fery społeczne, wydatki na armię, niekoń-
czące się problemy ZUS-u oraz deficytowy
NFZ – wyjdzie nam, że dotowanie konają-
cego górnictwa to piętowy absurd.

ZA ILE:

DO 156 MLD

ZŁOTYCH



1 Źródło: www.tvp.info/83801638/barborka-2024-swieto-gornictwa-ile-zarabia-gornik-ile-doplacamy-do-kopalni-węgla-stan-polskiego-gornictwa-2024 [dostęp: 06.12.2024].

2 Źródło: <https://businessinsider.com.pl/finanse/ratowanie-gornictwa-pochlonelo-fortune-szykuje-sie-kolejna-tran-sza/zdr6n03> [dostęp: 06.12.2024].

3 Źródło: <https://www.gov.pl/web/przemysl/polska-zlozyla-wniosek-do-ke-w-sprawie-pomocy-publicznej-dla-kopalni-węgla-kamiennego> [dostęp: 06.12.2024].

4 Źródło: <https://energia.rp.pl/wegiel/art41352041-ile-doplacimy-do-nierentownego-gornictwa-to-koszt-budowy-elektrowni-jadrowej> [dostęp: 06.12.2024].

5 Źródło: <https://subiektywnieofinansach.pl/doplata-gornictwo-pomoc-publiczna-polska-podsumowanie> [dostęp: 06.12.2024].

6 „W zamian górnicze związki zgodziły się łaskawie na zamknięcie kopalń w 2049 r. co i tak jest datą kompletnie nierealistyczną, bo węgiel nie będzie tak długo potrzebny. Ustawa przewiduje, że przedsiębiorstwo górnicze, objęte systemem wsparcia stopniowo wygasza działalność wydobywczą wyznaczonych kopalń, a w zamian dostaje dopłatę – różnicę między kosztami działalności wydobywczej, a przychodami ze sprzedaży węgla. Dopłata ta może mieć formę dotacji z budżetu państwa albo podwyższenia kapitału zakładowego obligacjami Skarbu Państwa. Ponadto prawie 215 milionów znalazło się w rubryce *dotacje celowe i podmiotowe*. W obu przypadkach adresatami publicznych pieniędzy są *podmioty górnictwa węgla kamiennego*”. Źródło: <https://wysokienapiecie.pl/103754-w-2025-r-rzad-dosypie-do-gornictwa-ponad-9-miliardow-zlotych> [dostęp: 06.12.2024].

7 Źródło: <https://www.wnp.pl/energetyka/rewolucja-za-1-6-mln-zl-miliardy-na-transformacje-sa-juz-do-wziecia-trze-ba-polaczyc-sily,884508.html> [dostęp: 06.12.2024].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: DOFINANSOWANIE PRYWATNEGO
KLUBU PIŁKARSKIEGO

KIEDY: LIPIEC 2024 ROKU

KTO: MIASTO GDAŃSK

polsat plus arena GDAŃSK

23. KASA NA KOPANINĘ

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: KONRAD KORŻEL

ZA ILE:

10 MLN

ZŁOTYCH

A jak jesteśmy przy sporcie, to Gdańsk chyba ma pieniądze pod dostatkiem, bo tamtejszy magistrat postanowił dofinansować prywatny klub, Lechię Gdańsk. Co ciekawe, 10 milionów wpompowano z miejskiej kasy na działania promocyjne. Ciekawe, co o takiej promocji myśli przeciętny gdańszczanin. Bo na trybunach ulubionej drużyny Jacka Kurskiego od lat nie ma tłumów.

Gdański magistrat 10 milionów złotych dla Lechii nazwał „Działaniami promocyjnymi miasta Gdańska poprzez sport zakwalifikowany do najwyższej klasy rozgrywkowej

w dyscyplinie piłka nożna mężczyzn”¹. Ponadto te 10 milionów wedle umowy klub ma inkasować co sezon... Być może promocja przyda się nie miastu – to jest piękne i oblegane przez turystów, ale samemu klubowi – jego stadion w ubiegłym sezonie wypełniał się średnio w 1/5.

Lechia nie jest tu wyjątkiem, bo inne miasta często mniej lub bardziej wspierają swoje kluby piłkarskie – można tu wyróżnić między innymi Śląsk Wrocław, Wisłę Płock czy Sandecję Nowy Sącz². Gdańsk jest najświeższym przykładem procederu, co do

którego można mieć poważne wątpliwości – poza wspomnianą wątpliwą promocją i tak sławnego w Polsce miasta, mamy tu do czynienia z prywatnym biznesem. I to biznesem, z którym wcale większość mieszkańców nie musi się utożsamiać. A Gdańsk wyklada lekką ręką 10 baniek z miejskiej kasy. Ciekawe, co na to zwolennicy poprawy jakości dróg, usług publicznych czy renowacji zabytków.

1 Źródło: <https://www.trojmiasto.pl/sport/Lechia-Gdansk-za-promocje-miasta-otrzyma-10-mln-zl-Wiceprezydent-zaprasza-kibicow-n191376.html> [dostęp: 15.09.24].

2 Źródło: <https://przegladSPORTOWY.onet.pl/pilka-nozna/ekstraklasa/wladza-smieje-sie-nam-w-twarz-kolejne-miliony-zlotych-zmarnowane/z4q85kh> [dostęp: 15.09.24].



24. NIEKOŃCZĄCA SIĘ MAZURSKA HISTORIA

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: GOLDAP.ORG.PL

KATEGORIA
„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: BUDOWA ZAKŁADU PRZYRODOLECZNICZEGO W GOŁDAP

KIEDY: OD 2017 ROKU DO TERAZ

KTO: GMINA GOŁDAP

Miała być to jedna z najważniejszych inwestycji w regionie. Towarzyszyć jej miała rozbudowa promenady zdrojowej. Na razie prace są w lesie. Budowa Zakładu Przyrodoleczniczego w Gołdapi od lat się nie kończy. Prace wstrzymano 4 lata temu i od tego czasu nie ma chętnych do dokończenia obiektu.

Jeszcze w 2017 roku Urząd Miejski w Gołdapi informował, że nowa inwestycja wyniesie

miasto i region na nowy poziom, uczyni swoistym, regionalnym centrum zdrojowym i podniesie atrakcyjność turystyczną¹. Prace miały zakończyć się już 4 lata temu. Tyle że w międzyczasie pojawiły się nieprawidłowości związane z dokumentacją projektową. Sprawą zajęła się prokuratura. Ostatecznie postępowanie umorzono, ale gdy miasto zaczęło organizować przetargi na dokończenie prac, chętnych nie było².

Część komentujących zwróciło uwagę na „grzech pierworodny”, czyli zbyt drogie zatwierdzenie pierwszego kosztorysu inwestycyjnego – „Gmina Gołdap przeprowadziła w 2017 r. przetarg, w którym najniższe oferty były dalece droższe od kosztorysu wykonanego przez inwestora (Gmina Gołdap). Mimo że wyniki przetargu są dla gminy niekorzystne decyzją Rady Miejskiej i burmistrza Gołdapi, burmistrz rozstrzyga przetarg, rekomendując radzie wyasygnowanie brakującej kwoty około 5–6 mln zł ze środków budżetu miasta”³.

Sam pomysł powstania uzdrowiska, rozbudowy promenady, budowy zaplecza szpitalnego i poszerzenia oferty turystyczno-zdrojowej był dobry. Miasto od lat starało się o status uzdrowiska. Tyle że schody zaczęły się już na początku, począwszy od dokumentacji projektowej i towarzyszyły inwestycji w kolejnych etapach. Dodatkowym problemem jest możliwa utrata przez

gminę pozyskanych środków unijnych na dofinansowanie prac⁴. Zdaniem opinii publicznej, ekspertów i części samorządowców miasto nie wykorzystało szansy i zamiast doprowadzić do rozwoju, zaczęło się cofać.



1 „Budowa Zakładu Przyrodoleczniczego wraz z rozbudową Promenady Zdrowej w Uzdrawisku Gołdap Funkcjonalności Zakładu – 3 strefy: gabinety przyrodolecznicze (peloido-, krioterapia, inhalatoria, masaże, gab. lekarski), termoterapia (sauny, tepidarium), hydroterapia (baseny rehabilitac.) Zakres robót budowlanych: 1) BUDYNEK: zabudowa: 2192,30 m², kubatura netto: 19846,00 m³, wys: 15,5 m, l. kondyg. nadziemnych: 2, podziemnych: 1 bryła budynku – elementy konstrukcyjne, wykończeniowe, elewacja, stolarka okienna i drzwiowa, instalacje techn: sanitarne, elektr., wyposażenie: gł. urządzenia do rehabilitacji, zagospodar. terenu: m.in. ciągi pieszo-jezdne, parking, mała architektura: ławki, kosze, stojaki na rowery, donice, nasadzenie zieleni, oświetlenie terenu, fragment. ogrodzenie, systemowa, zadaszona wiatra na pojemniki na odpady, 2) PROMENADA: zagospodar. pow. działki: 11996,00 m². Zamknięcie kinezyterapeut. pętli zdrojowej w Parku Zdrojowym Uzdrawiska Gołdap, ciągi pieszo-jezdne, parking, oświetlenie terenu. Lokalizacja inwestycji: m. Gołdap, status uzdrowiska od 2000 r. Skala Proj. optymalna pod względem techn.-technolog. ekonom. i środowiskowym Etapy, sposób wdrażania proj.: 1. Oprac. programu inwestycji, dokumentacji techn. i SW. 2. Złożenie wniosku, umowa o dofinans. 3. Wybór wykonawców wg PZP – roboty budowlane, nadzór inwestorski, promocja. 4. Realizacja prac wg harmonogramu rzecz.-finans. 5. Odbiór prac (protokoły). 6. Zakończ. proj. 7. Finans. rozliczenie proj. Proj. zgodny z SzOOP RPO WiM – cel temat. 6 „Zachowanie i ochrona środowiska przyrodn. oraz (...)”, priorytet inwest. 6c: „Zachowanie (...) i rozwój dziedzictwa naturalnego i kulturowego”, cel szczegółowy: Zwiększona atrakcyjność turyst. zasobów dziedzictwa natur. regionu poprzez rozwój publicznej infrastr. uzdrowiskowej, typ wspieranych proj., przyjętych wskaź: liczba wspartych jedn. infrastr. uzdrowiskowej, wzrost oczekiwanej liczby odwiedzin w (...) miejscach dziedzictwa kultur. i naturalnego”. Źródło: <https://www.goldap.pl/budowa-zakladu-przyrodoleczniczego-wraz-z-rozbudowa-promenady-zdrojowej-w-uzdrawisku-goldap.html> dostęp: 16.09.24].

2 Źródło: <https://radioolsztyn.pl/kto-dokonczy-budowe-zakladu-przyrodoleczniczego-w-goldapi/01776885> [dostęp: 16.09.24].

3 Źródło: <https://goldap.org.pl/2024/03/o-zalamaniu-realizacji-inwestycji-budowy-zakladu-przyrodoleczniczego-w-goldapi-inaczey-slow-kilka/> [dostęp: 16.09.24].

4 Źródło: <https://olsztyn.wyborcza.pl/olsztyn/7,48726,30852479,wielka-budowa-stanela-w-miejscu-czy-pograzyl-finansowo-mazurska.html> [dostęp: 16.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: NIEPRAWIDŁOWOŚCI ZWIĄZANE Z FUNDUSZAMI ROZDYSPONOWANYMI PRZEZ NARODOWE CENTRUM BADAŃ I ROZWOJU

KIEDY: LATA 2021–2023

KTO: NCBR

ZA ILE:
400-600 MLN
ZŁOTYCH
(SZACUNKI)

25. NCBR

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WEI

Druzgocący raport Najwyższej Izby Kontroli, podejrzenie prania brudnych pieniędzy i wielomilionowych nieprawidłowości. Mafia? Niekoniecznie, chodzi o działania państwowego podmiotu. Trwają rozliczenia związane z Narodowym Centrum Badań i Rozwoju, jego funkcjonowaniem i przyznawaniem dotacji i grantów dla wielu podmiotów. Straty publicznych pieniędzy szacowane są na setki milionów złotych.

„Szacujemy, że straty dla budżetu spowodowane naruszeniami w NCBR w minionych latach wyniosą od 400 do 600 milionów złotych” – przekazała minister funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz¹. Na polecenie

obecnej władzy centralnej zlecono przygotowanie szczegółowego audytu. Chodzi między innymi o sprawy przyznawania dotacji i grantów konkursowych dla szeregu podmiotów – „Mamy do czynienia z naruszeniami proceduralnymi, z podejrzeniem konfliktu interesów i dostaliśmy bardzo jasną diagnozę i raport z Komisji Europejskiej. Przeglądamy całą pulę – a są to tysiące – podejrzanych wniosków, tak żeby wszystkie wnioski, które mogą mieć nieprawidłowość, wyłuskać z tego i wyłączyć z dofinansowania” – wyjaśniła Pełczyńska-Nałęcz².

O nieprawidłowościach i procedurze wskazującym na korupcję mówi obszerny raport NIK-u: „Olbrzymia skala nieprawidłowości i gigantyczny problem

związany z rzetelnością wydatkowania środków UE spowodował, że sprawą zajęł się również Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF), który na bieżąco prowadzi z NIK współpracę. Izba podkreśla, że wyniki kontroli są tym bardziej alarmujące, gdyż NCBR w najbliższych latach uczestniczy w wydatkowaniu ok. 36 mld zł w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki, który jest następcą Programu Inteligentny Rozwój”³.

NIK w swoim raporcie przypomniał, że NCBR w ciągu 15 lat wydatkował ok. 70 miliardów publicznych pieniędzy na rzecz wsparcia prac badawczo-rozwojowych w polskich przedsiębiorstwach. Tyle że do dziś nie sposób zweryfikować na ile owo wydatkowanie było trafne i efektywne. Transparentna i przejrzysta byłaby sytuacja, w której prywatne podmioty (niekiedy w partnerstwie z podmiotami publicznymi, na przykład uniwersytetami)

same angażują się w badania naukowe, które są bardzo ważne, same wykładają pieniądze, widząc potencjał badawczy i same dbają o efektywność projektów, w które wchodzi. Dlaczego typu inicjatyw wciąż jest mało? Powodów jest sporo: często zawiłe procedury konkursowe, ich obwarowania oraz restrykcje. Do tego zmienny nieprzewidywalny system podatkowy, mnogość regulacji, nieprzyjazne środowisko biznesowe, a także – jak w omawianym przypadku: niekompetentne, niekiedy nieuczciwe podmioty organizujące konkursy i transferowanie funduszy na badania.

Nieprawidłowości dotyczą między innymi przyznawania przez NCBR grantów ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Historie niczym z gangsterskiego filmu miały działać się w latach 2021–2023. Kilkaset milionów złotych? Mają rozmach...

1 Źródło: <https://tvn24.pl/biznes/dlafirm/katarzyna-pelczynska-nalecz-komentuje-trzy-programy-ncbr-z-nieprawidlowosciami-szybka-sciezka-linie-pilotazowe-i-bridge-alfa-st7944639> [dostęp: 16.09.24].

2 Źródło: <https://www.money.pl/gospodarka/afera-w-ncbr-trwa-analiza-tysiecy-wnioskow-7030927475329792a.html> [dostęp: 16.09.24].

3 „Najistotniejsze nieprawidłowości oraz stany problemowe w procesie przygotowania i organizacji konkursu dotyczą m.in.:

- nie wskazano w jaki sposób wnioskodawcy powinni przeliczać wnioskowaną kwotę dofinansowania, wyrażaną w polskiej walucie w odniesieniu do obowiązujących limitów dofinansowania określonych w walucie europejskiej. Mogło to prowadzić do niejednakowego traktowania potencjalnych beneficjentów, ponieważ już na etapie oceny wniosku eksperci mieli obowiązek ocenić zgodność wnioskowej kwoty z obowiązującymi limitami pomimo, że nie znali kursu EURO/PLN, który będzie obowiązywał w przyszłości tj. w dniu podpisania umowy o dofinansowanie;
- braku transparentności i przejrzystości w procesie wyłaniania ekspertów na etapie tworzenia składów paneli;
- naruszenia ustawy wdrożeniowej oraz wytycznych w zakresie trybów wyboru projektów poprzez brak niezwłocznego i indywidualnego powiadomienia każdego wnioskodawcy o zmianie Regulaminu Konkursu, a także niepodania do publicznej wiadomości uzasadnienia jego zmiany” Źródło: <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/konkursy-ncbr.html> [dostęp: 05.12.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: REMONT DOBREGO CHODNIKA
W ŻAGANIU PRZY UL. MŁYNARSKIEJ
KIEDY: WRZESIEŃ 2023 ROKU
KTO: MIASTO ŻAGAŃ

26. LEPSZE WROGIEM DOBREGO

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: GRZEGORZ KUŹNIAR

W Żaganiu zdecydowano się na remont chodnika. Niby nic w tym dziwnego, ale jest kilka „ale”. Po pierwsze, chodnik jest w dobrym stanie. Po drugie, jego remont oznacza zwężenie drogi, przez którą każdego dnia przejeżdżają tiry jadące do strefy przemysłowej. Po trzecie, inwestycja jest droższa, niż zakładano. Wreszcie po czwarte – sąsiednie drogi... nie mają chodnika wcale.

Mówi się, że „lepsze jest wrogiem dobrego”. To zdanie jak ulał pasuje do inwestycji w Żaganiu. Miasto zdecydowało się na

remont chodnika, który jest w naprawdę przyzwoitym stanie. No, ale radni chcieli się jednak wykazać i basta. Tamtejszy magistrat pozyskał 237 tysięcy złotych dofinansowania z Programu Rozwoju Dróg na przebudowę ulicy Młynarskiej¹. Miało to pokryć 80 proc. wszystkich kosztów. Tyle że po przetargu okazało się, że najtańsza oferta opiewa na 400 tysięcy – radni zdecydowali się na dołożenie pieniędzy z miejskiej kasy².

Część samorządowców podczas sesji rady miejskiej zwróciła uwagę na wątpliwy sens przebudowy – „Wydajemy

ponad 400 tys. zł na przebudowę czegoś, na co radni poprzedniej kadencji przeznaczili grube pieniądze, budując chodnik, miejsca parkingowe i remontując drogę. A my nie dość, że ją zwężamy, to likwidujemy miejsca postojowe i chodnik”³. Z kolei urzędnicy tak uzasadniali swoją decyzję: „Tworzymy ścieżkę na ulicy Młynarskiej, ponieważ program, w ramach którego otrzymaliśmy dofinansowanie, zakładał, iż można ją wybudować wyłącznie na drodze dojazdowej do strefy przemysłowej oraz w połączeniu z już istniejącym szlakiem rowerowym”⁴. Czyli budują to, bo na to dostali pieniądze i nie budują

tam, gdzie chodnika nie ma (na przykład na nieodległej ul. Dębowej), bo na to nie było dofinansowania. Proste? Proste.

Sesję rady miejskiej zakończył przewodniczący miasta słowami: „Nie rozstrzygniemy tego w tej chwili, bo byśmy musieli iść wszyscy na Młynarską”. Tak, pójdźcie wszyscy na Młynarską, zanim wydacie publiczne pieniądze. Takie spacerowanie mają wielki sens.

ZA ILE:

406 TYS.

ZŁOTYCH



1 Źródło: <https://urzedmiasta.zagan.pl/2023/09/25/przebudujemy-ulice-mlynarska-i-doswietlimy-zaganny> [dostęp: 21.09.24].

2 Źródło: <https://regionalna24.pl/artykul/nie-wiedza-o-czym-mowia-n1237423> [dostęp: 21.09.24].

3 Ibidem.

4 Źródło: <https://regionalna24.pl/artykul/absurd-goni-absurd-czy/1207993> [dostęp: 21.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: UMOWY NA PRANIE I SPRZĄTANIE
KIEDY: LATA 2019–2023
KTO: MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

ZA ILE:

3,5 MLN

ZŁOTYCH

27. DROGIE PRANIE BRUDÓW

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WEI

Poprzednia władza ostro prała brudy. Dosłownie – ministerstwo sprawiedliwości wydało krocie na pranie i sprzątanie. Łącznie prawie trzy i pół miliona. Mycie okien? Płatne ekstra. Niektórzy politycy to dopiero czyściochy.

Na początku lipca br. resort sprawiedliwości przedstawił rejestr umów zawartych przez poprzednią władzę¹. Możemy w nim przeczytać, że w latach 2020–2022.

Ministerstwo Sprawiedliwości wydało na sprzątanie pomieszczeń biurowych

2 mln 756 tys. 130 zł. Za mycie okien zapłacono ekstra – 71 tysięcy. Z kolei na samo pranie w latach 2019–2023 ten resort wydał niemal pół miliona złotych (ponad 477 tysięcy)².

Chodziło o pranie i sprzątanie biura przy ulicy Koszykowej 6 w Warszawie. Pralnie i firmy sprzątające zmieniały się z biegiem lat, wysokie rachunki się nie zmieniały. Tak się czyści pieniądze z publicznej kasy.

1 Źródło: <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/rejestr-umow-cywilnoprawnych-zawartych-w-ministerstwie-sprawiedliwosci-w-latach-2019-2023> [dostęp: 17.09.24].

2 Źródło: <https://www.money.pl/gospodarka/umowy-na-pranie-i-sprzatanie-za-krocie-tyle-wydalo-ministerstwo-sprawiedliwosci-7044520796187136a.html> [dostęp: 17.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: DOFINANSOWANIE KONCERTU MADONNY PRZEZ MINISTERSTWO SPORTU

KIEDY: 2012 ROK

KTO: MINISTERSTWO SPORTU

28. MADONNA Z RZĄDOWYM WSPARCIEM

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WEI

ZA ILE:

5,9 MLN

ZŁOTYCH

Wraca sprawa koncertu Madonny sprzed 12 lat. Ówczesna minister sportu, zatwierdziła wypłatę prawie sześciu milionów złotych z rezerwy celowej resortu na organizację występu gwiazdy. Chodzi o pieniądze na upowszechnianie sportu dla dzieci i młodzieży.

W toku rozliczeń PiS wróciła także sprawa dziś już prehistoryczna, ale wzbudzająca emocje. Sejmowa komisja regulaminowa, spraw poselskich i immunitetowych negatywnie rozpatrzyła wniosek Prokuratora Okręgowego w Warszawie z czerwca 2021 roku o wyrażenie zgody na pociągnięcie

do odpowiedzialności karnej polityków podejmujących decyzję o finansowaniu eventu¹. Śledczy chcą przedstawić zarzuty przekroczenia uprawnień – pieniądze miały być przeznaczone na promocję sportu w związku z Euro 2012. Decyzja o przekazaniu milionów na koncert Madonny miała w opinii prokuratury przynieść skarbowi państwa 4,7 mln złotych straty i osłabić znak towarowy Stadionu Narodowego. Podkreślono także, że żaden prywatny sponsor nie wsparł eventu².

Komisja utajniła głosowanie i opowiedziała się przeciwko uchyleniu immunitetu poselskiego parlamentarzystce Polski 2050, przed laty minister sportu. Jak to w polityce – ręka rękę myje i „chronimy swoich aż po grób”. Kiedyś popularny był serial „Allo ‘Allo!” i powtarzane w nim zdanie: „Madonna z wielkim cymem”. Z Polski Madonna wyjechała z milionami od polskiego państwa.

1 Źródło: <https://www.bankier.pl/wiadomosc/Komisja-regulaminowa-przeciwko-uchyleniu-immunitetow-Muchy-i-Dolaty-8811222.html> [dostęp: 17.09.24].

2 Źródło: <https://tvn24.pl/polska/wraca-sprawa-koncertu-madonny-poslowie-glosowali-w-sprawie-immunitetu-janny-muchy-st8084299> [dostęp: 17.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: PIENIĄDZE NA WYCIECZKI ROWEROWE,
SPŁYWY KAJAKOWE, REJSY PO WIŚLE
KIEDY: 2023 ROK
KTO: MIASTO STOŁECZNE WARSZAWA

ZA ILE:
81 TYS.
ZŁOTYCH
(ŁĄCZNIE)

29. ROWERY, KAJAKI, REJSY

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WEI

Warszawa ma gest nie tylko dla potrzebujących króliczków. W ramach organizowanych konkursów i „misji” wspiera również wycieczki rowerowe, miłośników kajakarstwa czy rejsy po Wiśle.

Tu trzeba wymienić zadanie organizacji rowerowych wycieczek. Tego zadania podejmuje się Fundacja Zielone Mazowsze. W 2023 roku stolica wsparła jej działania

kwotą 18 tysięcy złotych¹. Z kolei na kajakowe rekreacje miasto wydało w latach 2022–2023 58 412 złotych². Same rejsy po Wiśle w ramach projektu „Wiśła Bliska”³ kosztować miały w 2023 roku aż 47 010 złotych.

To nie wszystko. W ramach budżetu obywatelskiego Warszawy wydano 540 tys. 700,00 zł (nie wliczono do głównego zestawienia) na projekt „Przeprawa przez

Wiślę” wraz z organizacją spływów kajakowych⁴. Łączny koszt wszystkich aktywności wyniósł 81 122 zł.

Rejsy, kajaki, spływy, darmocha (bo w końcu miasto ma gest). Przypomina się słynny „Rejs” i „– Ma Pan bilet? – A Pan ma? – A skąd mam mieć? – No. To wchodzimy”.

Podsumowując: miasta narzekają na brak funduszy na podstawowe, ważne cele, takie jak poprawa jakości dróg, konieczność dosypywania pieniędzy do edukacji, rozbudowa i renowacja miej-

skich przychodni zdrowotnych. Tymczasem stolica rokrocznie wydaje niemało na zadania potwornie niszowe, a niekiedy wręcz zabawne. Tyle że podatnikom nie jest do śmiechu.

1 Źródło: https://um.warszawa.pl/documents/59210/68150460/protokol_zbiorczy_biura_748_2022.rtf [dostęp: 18.09.24].

2 Źródło: <https://www.salon24.pl/u/analizaprasowa/1287930,jak-miasto-stoleczne-warszawa-marnuje-pieniadze> [dostęp: 18.09.24].

3 Źródło: <https://www.rokwisly.pl/wb2023/> [dostęp: 18.09.24].

4 „Projekt zakłada stworzenie przeprawy przez Wiślę. Mieszkańcy dzięki specjalnej motorówce lub łódce będą mogli przedostać się z Białoleki na drugą stronę Wisły. Ponadto cztery razy w ciągu roku zorganizowany zostanie spływ kajakowy”. Źródło: https://bo.um.warszawa.pl/processes/na-rok-2023/f/9/projects/21321?component_id=9&locale=pl&participatory_process_slug=na-rok-2023 [dostęp: 18.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: PROMOCJA GDAŃSKA W TELEWIZJI
KIEDY: LATA 2018–2023
KTO: MIASTO GDAŃSK

30. AUTOPROMOCJA W TELEWIZJI

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: PRZEMYSŁAW MAJEWSKI, ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

ZA ILE:

PONAD
3 MLN

ZŁOTYCH

Mówią, że reklama dźwignią handlu. Tym tokiem rozumowania poszli gdańscy urzędnicy, którzy na autopromocję i kampanie informacyjne w ciągu 5 lat wydali ponad 3 miliony złotych. Jak się sam nie pochwalisz, to inni chwalić cię nie będą – też wychodzę z takiego założenia.

O zapędach promocyjnych gdańskiego magistratu poinformował miejski radny, Przemysław Majewski¹. Chodziło między innymi o zamówione w stacji TVN24 spoty

z okazji rocznicy wybuchu II Wojny Światowej. Te rewelacje wzbudziły w mieście nie-małe kontrowersje. Samorządowiec zwrócił między innymi uwagę na braki w miejskiej kasie na bardziej pilne inwestycje.

W oficjalnym piśmie skierowanym do radnego Majewskiego prezydent Gdańska przekazała, że faktycznie zamówiono spoty promocyjne, które w opinii magistratu były przydatne i potrzebne. Włodarz miasta wskazała również, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem.

Z prawem z pewnością tak. Pytanie, czy rzeczywiście promocja w postaci tele-

wizyjnych spotów to najlepszy pomysł na wydatkowanie publicznych pieniędzy? Cóż, chyba jednak... nie.

PONAD 3 MILIONY DLA TVN Z BUDŻETU GDAŃSKA

W ODPOWIEDZI NA MOJĄ
INTERPELACJĘ MIASTO GDAŃSK
PRZYZNAŁO, ŻE W LATACH
2018-2024 ZLECIŁO REALIZACJĘ
USŁUG TVN MEDIA NA ŁĄCZNĄ
KWOTĘ: 3 041 131,00 ZŁ.

TO OKOŁO 500 000 ZŁ ROCZNIE!
A W TWOJEJ DZIELNICY NA CO
BRAKUJE PIENIĘDZY?

RADNY MIASTA GDAŃSKA
PRZEMYSŁAW MAJEWSKI

TEL. 695 588 969

1 Źródło: <https://wbijamzspile.pl/gdansk-wydal-3-mln-zl-na-promocje-w-tvn/> [dostęp: 22.10.24].

KATEGORIA
„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: UBEZPIECZENIE FREGAT BUDOWLANYCH

KIEDY: 2023 ROK

KTO: POLSKA GRUPA ZBROJENIOWA

31. PRZEZORNY ZAWSZE UBEZPIECZONY

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

ZA ILE:

157 MLN

ZŁOTYCH
(CAŁA INWESTYCJA)

Mówią „przezorny zawsze ubezpieczony”. Tylko tu chyba z tym ubezpieczeniem i prędkością w ubezpieczaniu się, ostro przesadzili. Polska Grupa Zbrojeniowa zapłaciła 157 milionów złotych za ubezpieczenie trzech okrętów budowanych w ramach państwowego programu „Miecznik”. Tyle tylko, że... okrętów nie ma. Ledwo zdążyła ruszyć budowa pierwszego, a całość będzie gotowa dopiero w 2031 roku. Sprawa trafiła do prokuratury.

W maju br. nowe kierownictwo Polskiej Grupy Zbrojeniowej, a także Ministerstwa Aktywów Państwowych poinformowało o wykrytych nieprawidłowościach. Był już kierownictwo PGZ zapłaciło za ubezpieczenia z góry, chwilę przed ustąpieniem i wymianą kadr po zmianie władzy. W tamtym czasie budowa pierwszego z okrętów

raczkowała, drugi w kolejności statek miał być budowany rok później.

Nagle decyzje poprzednich władz zaniepokoiły nowe kierownictwo – „Zarząd Spółki złożył zawiadomienie do prokuratury i powiadomił służbę kontrwywiadu wojskowego”². Nieprawidłowości mają dotyczyć między innymi błędów przy zawieraniu samej umowy, a także świadczenia usług brokerskich, czego następstwem było ubezpieczenie projektu Miecznik.

Sam „Miecznik” jest flagowym programem modernizacji polskiej marynarki wojennej. Jego wartość sięga 15 miliardów złotych i obejmuje zakup trzech fregat wyposażonych w nowoczesne systemy radio-

lokacyjne, artyleryjskie i rakietowe. Okręty bojowe miałyby być wykorzystywane do obrony wybrzeża i prowadzenia potencjalnych działań na Bałtyku i Morzu Północnym.

Wszystko pięknie, ale chyba nikt rozsądny nie ubezpiecza kota w worku. Najpierw zbudujcie, zobaczcie, oceńcie, dopnijcie projekt do końca. Ubezpieczyć przed wodowaniem przecież zdążyście.

1 Źródło: <https://www.pap.pl/aktualnosci/wiceszef-mon-z-kasy-panstwa-wydano-157-mln-zl-na-ubezpieczenie-statkow-ktorych-nie-ma> [dostęp: 18.09.24].

2 Źródło: <https://gu.com.pl/sprawa-ubezpieczenia-fregat-miecznik-trafila-do-prokuratury/> [dostęp: 18.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: ZAKUP BIUROWCA W CENTRUM
GORZOWA WIELKOPOLSKIEGO
KIEDY: 16 WRZEŚNIA 2016 ROKU
KTO: MIASTO GORZÓW WIELKOPOLSKI

ZA ILE:

5,9 MLN
ZŁOTYCH

32. GORZOWSKI „WOREK BEZ DNA”

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: JAROSŁAW MIŁKOWSKI/GAZETA LUBUSKA

8 lat temu Gorzów Wielkopolski kupił od jednego z banków biurowiec popularnie nazywany „Przemysłówka”. Wydano niemal 6 milionów złotych i miała to być „bomba”. Tyle tylko, że bombowe, bo wielokrotnie przekraczające koszty pierwotnego zakupu okazały się remonty. Docelowo w tej lokacji ma się znaleźć gorzowskie Centrum Usług Wspólnych, przenieść do Przemysłówki mają się urzędnicy z Wydziału Edukacji. Mają, bo budynek wciąż jest przygotowywany do użycia. Gotów ma być „już” w przyszłym roku.

Lokalne portale przypominają, jak się to wszystko zaczęło – władze Gorzowa w 2016 roku tak informowały o planach zakupowych: „Najważniejszy dokument, określający stan obiektu potwierdza, iż jest on obecnie w bardzo dobrym stanie (...). Nakłady na przystosowanie obiektu do bieżących potrzeb w części biurowej będą relatywnie nieduże”. Tyle historii i urzędniczych marzeń. Później okazało się, że koszty modernizacji biurowca sięgają 30 milionów złotych (pięć razy więcej od kosztów zakupu!).

Jeszcze w 2019 roku przekonywano, że inwestycja zakończy się do 2020 roku². W 2022 roku lokalne media informowały, że pomimo zainwestowania dużych pieniędzy w remont i modernizację tylko górnej części biurowca, w dalszym ciągu nie jest on użytkowany.

W marcu tego roku „Gazeta Lubuska” poinformowała, że „prace idą już z górki”³. Dowcipnisie. Reasumując: prawie 6 milionów za zakup, do 30 milionów za remont i 8 lat czekania na otwarcie. Śpiesz się po-

woli, mówią w końcu mędrcy. Inni powiadają, że pieniądze nie są najważniejsze. Tylko gorzowian szkoda.

1 Źródło: <https://gorzowwielkopolski.naszemiasto.pl/gorzowska-skarbonka-szesco-lat-temu-miasto-kupilo/ar/c9-8996555> [dostęp: 18.09.24].

2 Źródło: <https://plus.gs24.pl/gorzow-za-rok-przemyslowka-bedzie-tetnic-zyciem-taki-jest-plan-zobacz-zdjecia-z-remontu-i-z-przeszlosci-zdjecia/ar/c1-14475149> [dostęp: 18.09.24].

3 Źródło: <https://gazetalubuska.pl/wiemy-co-bedzie-na-poszczegolnych-pietrach-przemyslowki-w-gorzowie/ar/c3-18375435> [dostęp: 18.09.24].

Aplikacja...
KATEGORIA
„TOTALNY ABSURD”

CO: APLIKACJA „MĄŻ ZAUFANIA”
KIEDY: POD KONIEC 2023 ROKU
KTO: MINISTERSTWO CYFRYZACJI

Aplikacja dedykowana



mężom zaufania

Przesyłaj filmy, zdjęcia
i pliki głosowe
ze swojego telefonu

33. DROGA, ALE ZA TO ELITARNA

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: APLIKACJA MĄŻ ZAUFANIA

ZA ILE:
OK. 2 MLN
ZŁOTYCH

Może było drogie, ale za to prawie nikomu niepotrzebne. Ministerstwo Cyfryzacji specjalnie na ostatnie wybory parlamentarne stworzyło aplikację „Mąż zaufania”. Jej koszt to prawie 2 miliony złotych. Według nowego kierownictwa resortu skorzystało z niej... 8 osób.

W założeniu aplikacja miała pomóc w nagrywaniu filmików przez mężów zaufania, którzy czuwaliby nad uczciwością prac komisji podczas głosowania w ostatnich wyborach parlamentarnych w październiku ub. roku.

Sprawę zbadał nowy resort, a wice-minister cyfryzacji mówił o zmarnowaniu publicznych pieniędzy: „Wydano prawie dwa miliony złotych, natomiast z aplikacji

ostatecznie skorzystało całe osiem osób. To jest wynik mało imponujący. W aplikacji zarejestrowało się dokładnie 415 użytkowników, natomiast w dniu wyborów skorzystało tylko osiem osób (...), czyli można ocenić, że koszt tej aplikacji, jeśli podzielimy na liczbę filmików, to około 232 tysiące złotych na jeden filmik przesłany do aplikacji”¹.

Do tych uwag odniósł się poprzedni minister cyfryzacji, który mówił, że aplikacja została stworzona w oparciu o zasoby Państwowej Wytwórni Papierów War-

tościowych. Problemu miało nie być, bo „Niewielka liczba zgłoszeń oznacza, że było mało podejrzeń wystąpienia nieprawidłowości”².

Lekką ręką wydano publiczne pieniądze. Może było drogo, ale za to fajnie, bo mało kto skorzystał (zaprawdę elitarnie grono użytkowników), a to oznacza, że wszystko przebiegło prawidłowo. Proste, prawda?

1 Źródło: <https://tvn24.pl/polska/wiceminister-cyfryzacji-dariusz-standerski-wydano-prawie-dwa-miliony-zlotych-z-aplikacji-skorzystalo-cale-osiem-osob-st7766037> [dostęp: 23.09.24].

2 Źródło: <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/miliony-na-aplikacje-z-ktorej-skorzystalo-osiem-osob-byly-minister-od-piera-zarzuty/kz9xf8v> [dostęp: 23.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: PREMIE I NAGRODY DLA URZĘDNIKÓW
I PRACOWNIKÓW MINISTERSTW

KIEDY: WAKACJE 2024 ROKU

KTO: RZĄD RP

ZA ILE:

22 MLN

ZŁOTYCH

34. NAGRODY DLA POLITYKÓW

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WEI

Do historii przeszły słowa „Te pieniądze im się po prostu należały!”. Rządy się zmieniają, nagrody i zwyczaje pozostają. W tym roku polski rząd na finansowe gratyfikacje wygospodarował 22 miliony złotych. Najwięcej, bo aż 9 milionów hojnie wygospodarowało ministerstwo finansów.

W resorcie finansów nagrody otrzymało blisko 3 tysiące osób, a średnia premia wyniosła 3600 zł¹. Chodzi o kwoty za pierwsze półrocze nowych rządów. Nowy minister rozpoczął urzędowanie 13 grud-

nia. Wkrótce potem zatwierdził pierwszą pulę premii – na kwotę 3,87 mln złotych brutto. „Utworzenie funduszy nagród jest obligatoryjne i wynika wprost z obowiązujących przepisów. Wynagrodzenia, nagrody i premie są elementami płacowych narzędzi motywowania pracowników i są znane każdemu pracodawcy, zarówno prywatnemu, jak i publicznemu” – odpowiadali politycy².

Ministerstwo nie chciało ujawniać nazwisk ani konkretnych „premiowanych” stanowisk. Najwyższą nagrodą na po-

czątku br. była kwota 37 tys. zł. Z kolei Ministerstwo Spraw Zagranicznych nagrodziło pieniędzmi swoich podopiecznych na łączną kwotę 3,4 mln zł. Ministerstwo Obrony Narodowej – 2,5 mln zł.

Strach pomyśleć ile nagród dostaną pracownicy resortu finansów po upływie czteroletniej kadencji rządu, skoro pieniądze publiczne płyną wartkim strumieniem tak szybko, w tak krótkim czasie. Oczywiście za wybitny wkład w rozwój ministerstwa i wyniki w pracy nagrody mogą się należeć. Dziwne tylko, że minister tak szybko weryfikował te owoce pracy. Inna

sprawa, że społeczeństwo może różnie oceniać efekty tych prac. Szczególnie, jeśli przypomnimy sobie, że resort finansów proponował przedsiębiorcom dotkniętym powodzią, których towar, sklepy, materiały uległy zniszczeniu, pomoc w postaci... dopłat do kas fiskalnych³. No tak, tylko by się wazyli nie wydrukować paragonu. Powódź, nie powódź, z czegoś trzeba mieć na wypłatę nagród.

1 Źródło: <https://www.money.pl/gospodarka/nowy-rzad-nie-zakrecil-kurka-z-pieniedzmi-wydano-miliony-na-nagrody-7045044736899584a.html> [dostęp: 24.09.24].

2 Źródło: <https://www.money.pl/gospodarka/milionowe-nagrody-od-nowego-ministra-finansow-to-byla-jedna-z-pierwszych-decyzji-6998845006994400a.html> [dostęp: 24.09.24].

3 Źródło: <https://www.money.pl/gospodarka/burza-po-ogloszeniu-doplat-do-kas-fiskalnych-dla-powodzian-kpina-w-zywe-oczy-7073202968882080a.html> [dostęp: 24.09.24].

KATEGORIA "TOTALNY ABSURD"

CO: WSPARCIE SPÓŁEK SKARBU
PAŃSTWA, SPÓŁEK MIEJSKICH,
INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH
I SAMORZĄDOWYCH DLA RZĄ-
DZĄCYCH NIMI POLITYKÓW

KIEDY: OD 1990 R. DO TERAZ

KTO: POLITYCY III RP

35. MĘTNE METODY PROMOCJI SUKCESU

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

Przed październikowymi wyborami parlamentarnymi z ub. roku szereg instytucji państwowych przepalił publiczne pieniądze na partyjne cele ówczesnie rządzących. Te działania miały przyczynić się do decyzji PKW o odebraniu PiS subwencji. Praktyki te, choć nabrały rozgłosu w ostatnich dopiero miesiącach, były i są praktyką wszystkich rządzących III RP czy to na poziomie rządowym czy samorządowym.

Analiza całości ogromnego zagadnienia, jakim jest wykorzystywanie podległych instytucji do promowania sprawujących nad nimi władzę, mogłaby posłużyć za przedmiot nowej publikacji naszej „Czarnej Księgi”. Praktyki wykorzystywania instytucji państwowych do celów politycznych to tak naprawdę zbrodnia całej III RP. To, co się przez lata zmieniało, to skala – niestety rosnącego zjawiska.

Władza bawi się publicznym groszem, naciągając cele statutowe podległych sobie spółek skarbu państwa, jednostek miejskich, instytucji administracji publicznej tej centralnej, jak i lokalnej, często kompletnie rozmiijając się z ich powołaniem. Publiczne podmioty wykupują lojalność mediów, organizacji pozarządowych, wykorzystując własne fundusze promocyjne na precyzyjnie wycelowane kampanie wspierające rządzących. Ostatecznie często nie przynosi to (i dobrze!) pożądanego efektu. Niech przestrogą dla wszystkich będzie to, że PiS pomimo zaangażowania niemal nieskończonej publicznej finansowej i organizacyjnej maszyny nie utworzył rządu i przeszedł do opozycji, a na dokładkę został ukarany przez PKW utratą subwencji.

ZA ILE:

MILIARDY

ZŁOTYCH

KATEGORIA „POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: BUDOWA BAJPASU KARTUSKIEGO
KIEDY: POŁOWA 2023 ROKU
KTO: PKM I PKP PLK

36. OPERACJA „BAJPAS”

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: SEBASTIAN KWIATKOWSKI, RADIO GDAŃSK

Wybudowana w 2023 roku nowa linia kolejowa prowadząca do Gdańska, tak zwany „Bajpas Kartuski” została okrzyknięta „zmarnowaną szansą”. Po inwestycji nie było wiadomo, kiedy i czy w ogóle pojadą po niej pociągi. Dodatkowo nie powstały węzły przesiadkowe, nie planowano uruchomienia autobusów dowożących pasażerów.

W ramach inwestycji powstały nowe perony, dano możliwość dojazdu do Trójmiasta dla dużej dzielnicy gdańska Kokoszki, Leżna, Starej Piły, Otomina i Żukowa Wschodniego. Łącznie daje to kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Problem w tym, że... pociągi nie ruszyły i nie do końca jasne było dlaczego. „Samorząd sprawdza możliwości przejeżdżności trasy z Kartuz przez Starą Piłę do

Gdańska Wrzeszcza przy całym czasie funkcjonujących połączeniach z Kościerzyny, Kartuz i Gdyni przez Gdański Port Lotniczy do Gdańska Wrzeszcza. Obecnie nie jesteśmy w stanie podać liczby pociągów i ich relacji, które zostaną uruchomione od 10 grudnia 2023. Jeśli tylko będziemy mieli potwierdzony rozkład jazdy, na pewno podamy go do publicznej wiadomości – napisał Michał Piotrowski, rzecznik prasowy samorządu¹. Tyle tylko, że urzędnicy w PKP PLK żadnego rozkładu jazdy na nową linię wówczas nie zamówili.

Jeszcze w lutym tego roku dziennikarze informowali o tym, iż nowa linia kolejowa stoi nieużywana od miesięcy². Pierwszy pociąg pojechał nią w poniedziałek 11 marca³.

Pomysł na inwestycję, przyspieszenie pociągów i lepszego skomunikowania regionu jest wart docenienia. Inna sprawa, że można było uniknąć dużego opóźnienia, chaosu organizacyjnego i ogólnego zamieszania. Strata czasu mogła zniechęcić część mieszkańców i podkopać wizerunek nowego połączenia.

- 1 Źródło: <https://www.rynek-kolejowy.pl/wiadomosci/bajpas-kartuski-za-140-mln-zlotych-gotowy-co-z-pociagami-po-nim-116075.html> [dostęp: 25.09.24].
- 2 Źródło: <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,30655691,pkp-zbudowali-trase-objazdowa-ktora-bdziesz-szybsza-niz-normalna.html> [dostęp: 25.09.24].
- 3 Źródło: <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,30783831,nowa-linia-z-gdanska-do-kartuz-otwarta-moge-pospaci-pol-godziny.html> [dostęp: 25.09.24]



37. DROGIE, ŚWIECĄCE LUDZIKI

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: KACPER SUKIENNIK

Miejski Zarząd Dróg w Częstochowie zakupił odblaskowe ludziki imitujące pieszych w kilku lokalizacjach przy przejściach odblaskowych. Problem w tym, że za dziesięć sztuk zapłacono ponad 100 tysięcy złotych. W innych miastach podobne rozwiązania były znacznie tańsze.

Częstochowski magistrat informował, że nowe instalacje zostaną zamontowane w pięciu newralgicznych punktach generujących zagrożenie dla pieszych¹. Ostatecznie takich odblaskowych ludzików powstało 11.

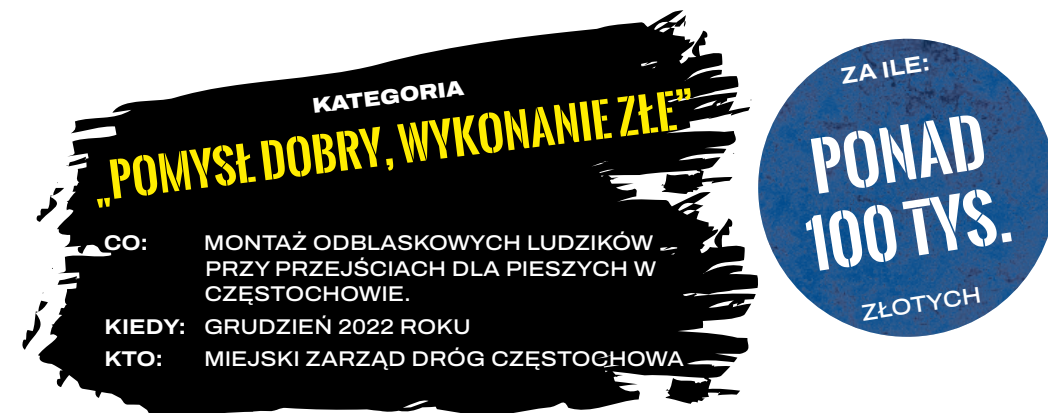
Diabeł tkwi w szczegółach, a w tym przypadku w kosztach. Dla porównania By-

tom zamówił dwa razy więcej odblasków i zapłacił za nie czterokrotnie mniej².

Częstochowa miała do wyboru dwóch wykonawców – jeden oferował swoją usługę za 12 tysięcy 300 zł, drugi za 100 tysięcy 860 zł. MZD w Częstochowie wybrał drugą ofertę. „Trudno odpowiedzieć, dlaczego coś kosztuje akurat tyle. Równie zastanawiające mogłoby być to, dlaczego instalacja oznakowania poziomego, czy dodatkowe oznaczenia dla osób niepełnosprawnych przy przejściach (które także w ramach tych inwestycji realizujemy) kosztują po kilkanaście/kilkadziesiąt tysięcy złotych. Takie są wartości, które przed-

1 „W ramach prac wykonano oznakowanie poziome przejść i przejazdów rowerowych na skrzyżowaniu ul. św. Rocha z ul. św. Krzysztofa, a także ul. Okulickiego z ul. Białą, ul. Okulickiego z ul. Dekabrystów, ul. Okulickiego z ul. Łódzką, ul. Okulickiego z ul. Mazowiecką, a także ul. Okulickiego z ul. św. Krzysztofa. Poza tym doświetlono przejścia dla pieszych przez ul. Dekabrystów przy Parku Wodnym i przez ul. PCK na wysokości szpitala”. Źródło: <https://czestochowa.naszemiasto.pl/odblaskowe-ludziki-przy-przejsciach-dla-piesznych-w-ar/c1-9129777> [dostęp: 25.09.24].

2 „Do ogłoszonego postępowania przetargowego zgłosiły się trzy firmy. Jedna swoje usługi wyceniła na 159 tysięcy zł, druga na 123 tysiące i trzecia 24 600 zł. Miejski Zarząd Dróg i Mostów w Bytomiu wybrał opcję trzecią. W efekcie w cenie ponad 24 tys. zł zakupił aż 20 odblaskowych ludzików”. Źródło: <https://dziennikzachodni.pl/odblaskowe-ludziki-przy-przejsciach-dla-piesznych-w-czestochowie-mzd-za-jednego-zaplacil-ponad-10-tys-zl-bytom-zaplacil-znacznie/ar/c1-17178031> [dostęp: 25.09.24].



stawia rynek w czasach największej od ćwierć wieku inflacji w naszym kraju” – mówił rzecznik MZD³.

Dziennikarze twierdzili, że pewne wyliczenia można poczynić. I tak, „przyjmując górną kwotę 1,15 zł/kg szybko można policzyć, że konstrukcja ważąca 17,5 kg byłaby warta w skupie najwyżej... 20 zł!”⁴.

Lokalne media pisały o kontrowersjach i zastanawiających zbieżnościach: „Dostawcą ludzików jest francuska firma Pieto, której marka obecna jest w Polsce – ciekawa zbieżność dat – od marca 2022 roku. Czyli od momentu, gdy pierwszy ludzik pojawił się w dzielnicy Północ. Polski przedstawiciel dostawcy, czyli firma FRP Bezpieczny Pieszy Sp. z o.o., ma siedzibę w Częstochowie przy ul. Dąbrowskiego i istnieje od 15 lipca ubiegłego roku. Informacje

te byłyby mało interesujące, gdyby nie dokumenty przetargowe, które można znaleźć na stronie internetowej Miejskiego Zarządu Dróg. Wynika z nich bowiem, że przetarg na dostawę »sylwetek pieszego na przejścia dla pieszych« mógł zostać skonstruowany z myślą o konkretnym dostawcy. Świadczyć o tym mogą wymagania ujęte w ogłoszeniu przetargowym, które są co do milimetra zbieżne ze specyfikacją produktu, jaką możemy znaleźć na stronie internetowej francuskiego producenta”⁵.

Dbanie o bezpieczeństwo to jedno, ale według wyliczeń, surowiec, z którego wykonano ludziki, nie stanowi nawet 0,5 promila ich ceny. Można było wykonać to znacznie taniej, wzorem innych miast i uniknąć niepotrzebnych kontrowersji oraz wątpliwości.

3 Źródło: <https://dziennikzachodni.pl/odblaskowe-ludziki-przy-przejsciach-dla-piesznych-w-czestochowie-mzd-za-jednego-zaplacil-ponad-10-tys-zl-bytom-zaplacil-znacznie/ar/c1-17178031> [dostęp: 25.09.24].

4 Źródło: <https://czestochowskie24.pl/czestochowa/kosztowna-inwazja-malych-odblaskowych-ludzikow-na-czestochowe/> [dostęp: 25.09.24].

5 Ibidem.

KATEGORIA
„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: FIGURKI SMOKÓW NA SMO CZYM SZŁAKU W KRAKOWIE
KIEDY: LISTOPAD 2023 ROKU
KTO: MIASTO KRAKÓW

ZA ILE:
298 TYS.
ZŁOTYCH

38. SMO CZY PROBLEM

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: GABRIELA MARKIN

Krakowski smoczy szlak miał nawiązywać do wrocławskiego szlaku krasnali. Realizacja projektu to efekt głosowań w Budżecie Obywatelskim. Wykonanie i montaż jednej smoczej figurki to koszt 55 tysięcy złotych. Niedługo po pojawieniu się nowych atrakcji w stolicy małopolski pojawiły się też pytania, czy instalacje nie są wadliwe.

Rzeźby mierzące od 35 do 50 centymetrów stały w charakterystycznych dla miasta dzielnicach. W pierwszej turze pojawiło się siedem smoczków¹.

Koszt projektu i wykonanie jednego dzieła to ponad 33 tysiące złotych. Montaż rzeźby – dodatkowe 22 tysiące. Razem

ponad 55 tysięcy. Nie upłynął tydzień od pojawienia się rzeźb, a uszkodzono Smoka Turystę – ktoś urwał mu róg. Pojawiły się wówczas pytania, czy figurki nie posiadają wad fabrycznych. Okazało się też, że nie zostały ubezpieczone na okoliczność zniszczeń².

Brak ubezpieczenia figurek mógł być błędem, gdyż łącznie ucierpiały ich już trzy – ostatni to Smok Malarz, któremu wyrwano ramę obrazu w sierpniu 2024 roku. Koszt każdej z napraw wyceniono na ok. 7 tys. złotych³.

O gustach się nie dyskutuje, jedynym smoki mogą się spodobać, innym

nie. Zdaje się jednak, że dyskusyjna pozostaje trwałość materiałów, skoro tak łatwo poddają się one aktom wandalizmu. Koszt też robi wrażenie. Do tego dochodzi brak ubezpieczenia i informacji, że obiekty są monitorowane – odstraszyłoby to potencjalnych wandalii. W drugiej turze projektu stały kolejne figurki – kosztujące ponad 334 tysiące złotych⁴. Oby Kraków nie musiał dopłacać za kolejne naprawy.

1 „Smok Geodeta na al. Dembowskiego, Smok Turysta przy parku Bednarskiego, Smok Malarz przy pl. Axentowicza, Smok z Mapą przy parku Krakowskim, Smok z Latawcem przy parku Jordana. Przy kinie Kijów stanął Smok Filmowiec, a na placu Na Groblach Smok Wodny”. Źródło: <https://tvn24.pl/krakow/krakow-rozpoczal-sie-montaz-figurek-na-smoczym-szlaku-pierwszy-byl-smok-geodeta-st7449656> [dostęp: 25.09.24].

2 Źródło: <https://krknews.pl/figurki-smokow-sa-wadliwe-kazda-kosztowala-ok-55-tysiecy-zlotych> [dostęp: 25.09.24].

3 Źródło: <https://dziennikpolski24.pl/krakow-wandale-uszkodzili-kolejna-figurke-smoka-ile-bedzie-kosztowac-naprawa/ar/c1-18740111> [dostęp: 25.09.24].

4 Źródło: <https://www.pap.pl/aktualnosci/dziewiata-figurka-pojawila-sie-na-smoczym-szlaku-w-krakowie> [dostęp: 25.09.24].

KATEGORIA

„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: WINDA NA DWORCU GDAŃSK GŁÓWNY
KIEDY: LIPIEC 2023 ROKU
KTO: PKP S.A.

39. WINDA DO NIEBA

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: KONRAD KORŻEL

Takiej windy to jeszcze w Polsce nie było. Na wyremontowanym gdańskim dworcu zaczęła pracę winda. Osobliwa winda. Ta winda pokonuje trasę... 30 centymetrów wysokości. Były „Schody do nieba” Led Zeppelin, jest winda. Biorąc pod uwagę straszliwe opóźnienie całej inwestycji, inwestor miał czas, by to lepiej zaplanować.

Winda miała być ułatwieniem dla osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich. Państwowe koleje

zapewniały, że „wspomniana winda została zbudowana w taki sposób, by zapewnić dostęp do wszystkich poziomów obiektu”¹. No, naprawdę, 30 centymetrów w górę i każdy poziom obkoczony.

O projekcie zrobiło się głośno, gdy filmik, na którym widać piorunującą trasę wind opublikował redaktor portalu rynek-kolejowy.pl, Michał Szmajda, który dodał: „Co prawda @PKP_SA nie wynajęło na nowym Gdańsku Głównym od 5 miesięcy ani jednego lokalu, ale za to przemielilo tu hajs na takie cudowne windy pokonujące 30

centymetrów (ZOBACZYSZ I JUŻ NIE ODZOBACZYSZ). Kiedy projektami dworcowymi zajmie się @NIKGovPL?”².

Dodatkowym problemem był czas realizacji całej inwestycji – prace ruszyły we wrześniu 2019 roku i miały zakończyć się jeszcze w 2021 roku. Tymczasem w wyniku opóźnień obiekt był gotowy do użytku dopiero 31 lipca 2023 roku.

Sama idea wykonania remontu i przebudowy dworca nie była zła. Minusem było wykonanie i czas realizacji. Nikt nie neguje też potrzeby przygotowania ułatwień dla osób niepełnosprawnych i starszych. Tyle że można było zrobić to taniej i mniej absurdalnie. Jedną z propozycji był brak różnicy poziomów i rampa najazdowa dla wózków³.

2 Źródło: https://x.com/michal_omni/status/1733044958993543545 [dostęp: 02.10.24].

3 „Ok. Zrobimy test. Wpadniesz tam za pół roku. Co zrobisz z kartką „winda nieczynna”? Jesteś na wózku i jest 23:00. Nie będzie kogo zapytać o to, dlaczego nie zamontowali rampy najazdowej obok, zamiast schodów. I nie będzie też osoby, której odpowiada za to genialne rozwiązanie (...). A bierzesz pod uwagę troglodyty, że gdyby ktoś dobrze zrobił projekt, tych 30 centymetrów po prostu by nie było? Co powiesz w momencie, gdy winda się zepsuje? Remont dworca kosztował miliony. Nie ma rampy najazdowej obok, zrobiono windę” – źródło: https://x.com/michal_omni/status/1733044958993543545 [dostęp: 02.19.24]

1 Źródło: <https://tvn24.pl/trojmiasto/gdansk-winda-pokonujaca-30-centymetrow-na-wyremontowanym-dworcu-glownym-st7530747> [dostęp: 02.10.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: PROMOCJA STREFY CZYSTEGO
TRANSPORTU PRZEZ YOUTUBERÓW
KIEDY: PAŹDZIERNIK 2022 ROKU
KTO: MIASTO KRAKÓW

40. CZYSTY TRANSPORT NA YOUTUBE

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

Krakowscy radni chcą wykurzyć z miasta biedniejszych właścicieli starych, używanych i spalinowych aut. Przed wprowadzeniem tzw. „Strefy Czystego Transportu” zaplanowali jednak kampanię edukacyjno-promocyjną. Zająć nią mają się youtuberzy. Za duże, miejskie pieniądze.

Od lipca przyszłego roku Kraków rozpocznie proces wdrażania zakazu wjazdu starszych pojazdów do miasta. Lokalni politycy akcją wykurzania właścicieli gorszych samochodów rozpoczynają jednak od działań edukacyjnych czy propagandowych, jak kto woli. „Celem kampanii będzie wyjaśnienie mieszkańcom Krakowa, czym



ZA ILE:
800 TYS.
ZŁOTYCH

jest strefa czystego transportu, czym są zanieczyszczenia pochodzące z samochodów oraz walka z dezinformacją (...). Będą się ukazywać różne publikacje w portalach i na social mediach. Chcemy zrobić film o strefach czystego transportu. Zakładamy podjęcie współpracy z influencerami, youtuberami” – referował Maciej Piotrkowski z Zarządu Transportu Publicznego¹.

Radni Krakowa mocno się spieszyli – na mocy uchwały z listopada 2022 roku Strefa Czystego Transportu miała zacząć obowiązywać już od lipca 2024 roku. Zawi-

rowania formalno-prawne opóźniły jednak wejście w życie przepisów.

Sam pomysł SCT jest kontrowersyjny – dyskryminuje bowiem biedniejszych kierowców. Ingeruje w ludzkie wybory, potencjalnie utrudnia dojazd do pracy i generalnie życie w mieście. To naruszenie konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich. A już zatrudnianie i opłacanie youtuberów do filmików promujących te rozwiązania (także z podatków obywateli, którzy na ich mocy będą wykluczani) jest infantylne i smutno-śmieszne.

¹ Źródło: <https://www.radiokrakow.pl/aktualnosci/krakow/youtuberzy-przekonaja-krakowian-do-strefy-czystego-transportu-miasto-wyda-prawie-milion> [dostęp: 03.10.24].

KATEGORIA

„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: DOFINANSOWANIE PRZEZ WROCŁAW
KONTROWERSYJNYCH PRAC

KIEDY: CZERWIEC 2024 ROKU

KTO: MIASTO WROCŁAW

ZA ILE:

35 TYS.

ZŁOTYCH

41. WROCŁAWSKIE KONTROWERSJE

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: MATEUSZ FLORCZYK, RADIO WROCŁAW

Wrocław nie miał dobrej passy na przełomie wiosny i lata. Najpierw w mieście zaprezentowano wystawę jawnie kojarzącą się z promocją pedofilii, by później promować sztukę szkalującą polskich żołnierzy. Za obie wystawy odpowiedzialna jest fundacja współpracująca z miastem. Wrocław udzielił honorowego patronatu i wsparł finansowo event pt. „Frenezja i niepodległość”, na którym prezentowano sztukę szydzącą z żołnierzy broniących polskich granic. Miasto później odcięło się od tej twórczości, ale obrazy „poszły w świat”.

Najpierw na Szewskiej stanęła wystawa pt. „Iron man”. Na fotografiach widać między innymi starego faceta lub „trans-mężczyznę”, ewentualnie „trans-kobietę” (tłusty chłop z siwą brodą i okazałymi piersiami, trudno wyczuć) z dzieckiem w dwuznacznej sytuacji (dziecko ma spętany szyję pasem wiszącym na gołym dorosłym). Kuratorką wystawy jest jedna z najważniejszych wrocławskich artystek, Anna Kołodziejczyk. „Najnowsze serie obrazów olejnych: „Multikulti” i „Hortus Conclusus” przedstawiają sylwetki mężczyzn, akty młodzieńców, za pomocą których Jach wyraża aprobatę dla naturyzmu, związków partnerskich,

idei wolnej miłości czy różnych tożsamości płciowych. Drugim biegunem wystawy jest prezentacja rzeźby Krystiana Truth Czaplickiego, który w swojej sztuce podejmuje temat struktur władzy, kwestionowania norm społecznych, a także wizualizuje bieżące niepokoje polityczne” – czytamy w kuratorskim tekście¹.

W sieci zaroilo się od negatywnych i zaniepokojonych komentarzy – internauci uznali wystawę między innymi za promocję pedofilii². Głos zabrało biuro prasowe UMW – „Ze względu na pytania dotyczące wystawy na ulicy Szewskiej informujemy: Wydział Kultury UM Wrocławia nie jest organizatorem wystawy prezentowanej w ramach Galerii ulicznej Szewska Pasja”³. Tyle że Galeria na Szewskiej jest finansowana przez miasto, podobnie jak Otwarta Pracownia Gepperta 2024, która jest organizatorem wystawy, co zostało zawarte nawet na tych plakatach.

Jakby tego było mało, w czerwcu miasto już oficjalnie dofinansowało wystawę „Frenezja i niepodległość”, która powstała w ramach 22. przeglądu sztuki Survival⁴. Wśród obrazów znalazło się dzieło „Zdejmij mundur, przeproś matkę”. Tu domysłów nie było, bo w tle płaczącego nagiego mężczyzny i starszej kobiety jest mundur Straży Granicznej. Organizatorem wydarzenia, podobnie jak kwietniowego z wątkiem „pedofilskim”, była ta sama Fundacja – Art Transparent, współpracująca

z miastem Wrocław. Podobne były też reakcje komentujących, zniesmaczonych obrazą mundurowych.

Media szeroko opisywały te sprawy, jednak nigdzie nie znalazłem informacji o kwocie dofinansowania. Zatem zapytałem osobiście. Oto co usłyszałem: „Uliczna Galeria Szewska Pasja powstała w 2010 r. Od 2021 r. prowadzona jest przez Fundację Art Transparent. Umowa zawarta na bieżący rok przewiduje przygotowanie 6 wystaw (każda w postaci 18 plansz w 9 witrynach) za łączną kwotę 35 000 zł brutto, tzn. koszt jednej wystawy wynosi średnio 5833 zł brutto. Wystawa Frenezja i niepodległość odbyła się w ramach powyższego cyklu” – napisała mi Alicja Jurasz z Urzędu Miasta Wrocławia.

Jesteśmy przeciwnikami kneblowania sztuki i cenzury. Każdy artysta powinien mieć swobodę wyrazu, a krytycy i publiczność jest od oceny. Tyle że miasto reprezentujące wszystkich obywateli powinno mieć większe wyczucie i nie każdą sztukę nagradzać pieniędzmi podatników.

1 Źródło: <https://gazetawroclawska.pl/kontrowersyjna-wystawa-we-wroclawiu-zniszczona-sprejami-zamazano-gabloty-to-promowanie-pedofilii-i-lgbt/ar/c13-18464625> [dostęp: 03.10.24].

2 „Pedofile atakują przestrzeń publiczną”, „Rozumiem, że Polska to wolny kraj, gdzie każdy może się swobodnie wyrażać, ale te zdjęcia zdecydowanie łamią społeczne normy, gdy są publicznie wywieszane tam, gdzie dzieci mogą być narażone na ich widok. Czy ktoś może wyjaśnić mi intencję tego artysty? Bo chyba domyślam się”. Źródło: <https://x.com/zyczkowski/status/1779812088174596449> [dostęp: 03.10.24].

3 Źródło: <https://x.com/BiuroPrasoweUMW/status/1779878622880207038> [dostęp: 03.10.24].

4 Źródło: <https://gazetawroclawska.pl/galeria-na-ulicy-szewskiej-we-wroclawiu-znow-prowokuje-zdejmij-mundur-i-przepros-matke/ar/c1-18615855> [dostęp: 03.10.24].

KATEGORIA
„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: STACJA PKP W PATRZYKOWIE
KIEDY: MARZEC 2024 ROKU
KTO: RZĄD PIS

Patrzyków

42. PUSTA STACJA

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: OLGA BOKSA

ZA ILE:

8 MLN

ZŁOTYCH

W Patrzykowie w powiecie konińskim wybudowano za niemal 8 milionów złotych przystanek na trasie Warszawa-Poznań. Wszystko w ramach rządowego programu budowy i remontu dworców kolejowych. No i... w pół roku funkcjonowania nowego obiektu skorzystało z niego 23 pasażerów. W podstawówce miałem więcej kolegów i koleżanek w klasie.

Wiceminister infrastruktury podsumował działania poprzedników, pisząc o inwestycji „Budowa bez analiz nowych peronów przystanku Patrzyków na magistrali Wawa-Poznań trwała 6 m-cy, spowodowała

utrudnienia w ruchu pociągów i kosztowała blisko 8 mln zł. Od marca br. zatrzymało się przy nich prawie 4000 pociągów Kolei Wlkp., a z peronów skorzystało tylko 23 pasażerów. Zmarnowane pieniądze¹.

Stacja w Patrzykowie została zlikwidowana w latach 90. Jej przywrócenie w idei miało pomóc przeciwdziałać wykluczeniu komunikacyjnemu. PiS na program przystankowy przeznaczył łącznie ponad miliard złotych². Kasa miała zostać przeznaczona na budowę lub modernizację

314 obiektów oraz stworzenie miejsc parkingowych dla pasażerów.

Z pewnością budowa tego typu infrastruktury nie jest głupia. Tyle że nie w każdym miejscu, jak widać, jest to potrzebne. 24 pasażerów – drugiego sukcesu Włoszczowy z tego to nie będzie.

1 Źródło: <https://x.com/PiotrMalepszak/status/1820688630978929011> [dostęp: 03.10.24].

2 Źródło: <https://businessinsider.com.pl/gospodarka/inwestycja-kolejowa-rzadu-pis-stoi-pusta-tak-pis-zmarnowalo-miliony/y8crdyn> [dostęp: 03.10.24].

KATEGORIA
„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: BUDOWA SZPITALI TYMCZASOWYCH –
W CZASIE PANDEMII

KIEDY: OD LUTEGO 2020 ROKU DO KWIETNIA
2022 ROKU

KTO: MINISTERSTWO ZDROWIA

43. NIEPOTRZEBNE SZPITALE

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

ZA ILE:

600 MLN

ZŁOTYCH

Państwo w czasie pandemii otworzyło 14 niepotrzebnych szpitali za ponad 600 milionów złotych – donosi NIK. Bez planu, bez analizy sytuacji, bez liczenia się z kosztami i często... bez pacjentów.

Według Najwyższej Izby Kontroli, pomimo że ówczesny minister zdrowia posiadał dane i aktualizowane informacje o liczbie zakażeń, hospitalizacji i wolnych łóżek, decyzje o utworzeniu blisko połowy z 33 tymczasowych szpitali podjęte były bez „związku z bieżącym i prognozowanym stanem epidemii w poszczególnych województwach i w całym kraju”.

Co ciekawe, trzy placówki utworzono, lecz ich nie otworzono. Tylko to pochłonęło niemal 31,5 mln złotych. Koronnym przykładem jest tu Hala Netto Arena w Szczecinie – tam nie przyjęto ani jednego pacjenta.

Raport NIK nie pozostawia na tych decyzjach suchej nitki: „Nieskoordynowane w skali kraju działania doprowadziły do powstania nadmiernej, w stosunku do potrzeb, rezerwy łóżek covidowych i personelu medycznego. W efekcie od marca 2020 r. do kwietnia 2022 r. koszty utrzymania gotowości do udzielania świadczeń pacjentom

z COVID-19 we wszystkich przystosowanych do tego szpitalach wyniosły ok. 7 mld zł, podczas gdy w tym samym okresie na faktyczne leczenie pacjentów zakażonych wirusem SARS-COV2 państwo wydało niecałe 5 mld zł”.

Samo utrzymanie pustych łóżek kosztowało 2 miliardy złotych! Inna sprawa, że nie uwzględniono w tym zestawieniu dodatków covidowych wypłacanych personelowi medycznemu. NIK zarzuca brak odpowiednich działań dwóm ministrom zdrowia.

Oczywiście rząd mógł i powinien wdrożyć mechanizmy zapobiegania pandemii. Tyle że zareagował histerycznie, niewspółmiernie i zmarnował gigantyczne strumienie pieniędzy, które można było ulokować znacznie lepiej. Choćby w rozwój i sprzęt szpitali, które stoją do dziś i ratują pacjentów. Panika covidowa udzieliła się władzy. Z niekorzyścią dla portfeli Polaków i dostępności służby zdrowia.

1 Źródło: <https://www.nik.gov.pl/najnowsze-informacje-o-wynikach-kontroli/covid-19-w-polsce.html> [dostęp: 06.10.24].

KATEGORIA

„POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: SPOT PROMUJĄCY MIASTO
Z PREZYDENTEM STOLICY

KIEDY: WRZESIEŃ 2024 ROKU

KTO: MIASTO WARSZAWA

ZA ILE:

**2 MLN
800 TYS.**

ZŁOTYCH

44. SPOT PROMUJĄCY MIASTO Z PREZYDENTEM STOLICY

ŹRÓDŁO WIZUALIZACJI: CANVA

We wrześniu do sieci trafiło nagranie promujące miasto stołeczne. Występuje w nim prezydent Warszawy. I być może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie dwie rzeczy – po pierwsze cena: blisko 3 miliony złotych. Po drugie, krytycy tego wydatku mówią o prekampanii. Nie jest tajemnicą, że obecny władca stolicy ma apetyt na prezydenturę. Na razie promowany jest między innymi za publiczne pieniądze.

W spocie słyszymy prezydenta m.st. Warszawy jako narratora zachwalającego Stolicę. Na końcu polityk pojawia się już

na ekranie, zachęcając do odwiedzenia miasta. Łączne koszty emisji materiału we wszystkich stacjach wyniosły 2 650 000 zł (kwota brutto). Koszt brutto przygotowania tego materiału to 159 900 zł. Produkcję zrealizowało Studio Filmowe M5 – „Wyłonię w drodze zapytania ofertowego” – dodawali urzędnicy z ratusza.

Sam zainteresowany przekonywał: „Chcemy pokazać, że mimo zbliżającego się końca lata sezon turystyczny w Warszawie wcale się nie kończy. Przeciwnie, jesienią Warszawa jest równie piękna, a kalendarz wydarzeń kulturalnych jest niezwykle bogaty – przekonuje prezydent

Warszawy”¹. Z kolei w mediach pojawiły się głosy zniesmaczenia i zarzuty o rozpoczęcie kampanii prezydenckiej za publiczne pieniądze².

Z pewnością promocja miast nie jest niczym nowym i szczególnie gorszym (inna sprawa, że Warszawa broni się sama, turyści rokrocznie ją odwiedzają i pojedynczy spot telewizyjny nic tu nie zmienia). Choć w tym przypadku skala wydatków robi wrażenie – 3 miliony złotych wydał gdański magistrat przez 5 lat promowania się w telewizji, a Stolica

zrobiła to za jednym zamachem (przykład Gdańska też znalazł się w „Czarnej Księdze”).

Zakładając, że władza miasta i urzędnicy mieli dobre intencje, to niefortunnie wybrali termin, bo narazili się na zarzuty o działanie polityczne w czasie rozpoczynającego się wyścigu prezydenckiego. Zatem taniej, roztropniej, z kalendarzem w rękę.

1 Źródło: <https://um.warszawa.pl/-/warszawa-czeka-na-was> [dostęp: 22.10.2024].

2 Źródło: Warszawa wydała prawie 3 mln zł na spot z uśmiechniętym Trzaskowskim, <https://niezalezna.pl/polska/prekampania-warszawa-wydala-prawie-3-mln-zl-na-spot-z-umiechnietym-trzaskowskim/526566> [dostęp: 22.10.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: PIENIĄDZE NA GRY DLA FUNDACJI
OLGI TOKARCZUK
KIEDY: WRZESIEŃ 2024 ROKU
KTO: POLSKA AGENCJA ROZWOJU
PRZEDSIĘBIORCZOŚCI

 **PARP**
Grupa PFR

45. WĄTPLIWA PROMOCJA GAMINGU

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: WEI

ZA ILE:

17 MLN

ZŁOTYCH

Firma Sundog, której współzałożycielką jest pisarka, Olga Tokarczuk, otrzymała z PARP-u 17 milionów złotych dofinansowania na tworzenie gier. To największa przyznana dotacja w tej branży. Pytanie, czy państwo powinno dotować takie przedsięwzięcia albo w ogóle zajmować się grami. Do tego dochodzi kondycja wybranej spółki, która w zeszłym roku zanotowała stratę.

We wrześniu Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) opublikowała wyniki naboru wniosków tzw. Ścieżki

SMART¹. Jej celem jest wsparcie działalności mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw. Największe dofinansowanie otrzymała zarejestrowana w 2022 roku firma Sundog, której współwłaścicielką jest Olga Tokarczuk.

W przesłanym komunikacie firma przekazała: „Pierwszą grą, która powstanie na jego bazie będzie Ibru – gra osadzona w świecie przedstawionym przez Olę Tokarczuk w książce »Anna In w grobowcach świata«. Fakt, że gra może korzystać z twórczości jednej z najważniejszych pisarek światowych, sprawi, że

będzie miała również ogromne znaczenie kulturowe i będzie w unikatowy, a jednocześnie masowy sposób promowała polską sztukę w świecie”².

Ekspert z branży gier zwracał uwagę, że kwota dofinansowania robi wrażenie, a są to pieniądze tylko na system, który może grę stworzyć, a nie na samą grę³.

Pomijając zarzuty o stronniczość w przyznaniu grantu sławnej osobie (miałoby to być wedle krytyków związane

z niechęcią pisarki do minionej władzy), to zastrzeżenia budzi szereg rzeczy – kwota dofinansowania, strata spółki, dotowanie półproduktu (system, nie gotowa gra) oraz sam mechanizm: Bo czy przyznawanie grantów na gry, (których twórcy potrafią stworzyć dobry produkt bez wsparcia państwa) ma naprawdę głębszy sens? Brzmi jak totalny absurd. Na szczęście między innymi o tym jest „Czarna Księga”.

1 Źródło: <https://www.parp.gov.pl/component/content/article/87210:parp-informuje-o-wynikach-oceny-naboru-dosciezki-smart> [dostęp: 23.10.24].

2 Źródło: https://kultura.onet.pl/ksiazki/zamieszanie-z-milionami-dla-spolki-olgi-tokarczuk-prawica-oburzona-firma-odpowiada/zl2530l?utm_source=kultura.onet.pl_viasg_kultura&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=undefined&utm_v=2 [dostęp: 23.10.24].

3 „17 mln zł to bardzo dużo – mniej więcej tyle kosztowała cała produkcja »The Invincible« od Starward Industries. A przecież wartość narzędzia oszacowano na prawie 24 mln, bo spółka musi dołożyć jeszcze swoją część – komentuje”. Źródło: <https://kultura.onet.pl/ksiazki/zamieszanie-z-milionami-dla-spolki-olgi-tokarczuk-prawica-oburzona-firma-odpowiada/zl2530l> [dostęp: 23.10.24].

KATEGORIA „POMYSŁ DOBRY, WYKONANIE ZŁE”

CO: REWITALIZACJA PLACU 3 MAJA W MŁAWIE
KIEDY: MAJ 2019 ROKU
KTO: MIASTO MŁAWA

46. KLAPA W MŁAWIE – MIASTO LŹEJSZE O 3,5 MLN

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: BARBARA PŁOCH, RADIO7

Mława nie może pochwalić się udaną rewitalizacją placu 3 Maja. Nie dość, że mieszkańcy nie mogli się na nią doczekać (wykonawca zaliczył trzy poślizgi), to w czerwcu tego roku świeży projekt, jeszcze w okresie gwarancji, zaczął się sypać.

Urząd miasta Mławy informował w swoim biuletynie, że inwestycja powinna się zakończyć 26 października 2018 roku¹. Tyle

że, jak informowały lokalne media, „Już po raz trzeci przesuwany jest termin odbioru przedsięwzięcia. Pierwotnie miało zostać zakończone w październiku zeszłego roku, potem w grudniu, a ostatnio wykonawca deklarował, że upora się z tym do końca kwietnia. I tym razem się nie udało”².

Ostatecznie udało się to w maju 2019 roku. Sprawa wróciła na pierwsze strony lokalnych portali w czerwcu tego roku, a to za sprawą pękających płyt, przeciekającej fontanny i rozlewającej się wokół wody. Konieczna będzie wymiana nawierzchni.

Inwestycyjne piekło jest pękającymi płytami wybrukowane, a z dziur zamiast ognia, bucha woda.

ZA ILE:
3,5 MLN
ZŁOTYCH

1 „Zgodnie z podpisaną z Burmistrzem Miasta Mława umową, firma GUTBRUK ma przebudować kanalizację – sanitarną i deszczową, sieć wodociągową oraz studnie teletechniczne, zbudować fontannę i oświetlenie, wykonać elementy małej architektury, wyremontować drogi wewnętrzne (ul. Wigury, plac 3 Maja) z miejscami postojowymi oraz wykonać roboty pomocnicze i urządzić zieleń. Do 26 października 2018 r. – czyli planowanego terminu zakończenia robót”. Źródło: <https://bip.mlawa.pl/artukul/rusza-rewitalizacja-placu-3-maja> [dostęp: 11.09.24].

2 Źródło: <https://naszamlawa.pl/wiadomosci/kolejny-poslizg-przy-rewitalizacji-placu-3-maja-to-juz-trzeci> [dostęp: 11.09.24].

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: LIKWIDACJA BOISKA NA POZNAŃSKIM STRZESZYNIE
KIEDY: WAKACJE 2024 ROKU
KTO: BUDŻET OBYWATELSKI POZNANIA

47. BOISKO DO LIKWIDACJI

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: MIKOŁAJ PLUCINSKI, RADIO POZNAŃ

ZA ILE:

BLISKO
300 TYS.

ZŁOTYCH
(KOSZT BOISKA)

Boisko wielofunkcyjne na Strzeszynie powstało dzięki poznańskiemu budżetowi obywatelskiemu i kosztowało kilkaset tysięcy złotych. Tysiące mieszkańców głosowało za jego budową w tym miejscu. Tymczasem boisko znika z mapy Poznania. Powód? Zdaniem części sąsiadów było na nim za głośno.

W ubiegłym roku, dokładnie 1 sierpnia 2023 roku, decyzją Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce I Wydział Cywilny¹, sławne już boisko poszło pod topór. „Sąd na wniosek części mieszkańców, którzy skarżyli się na hałas, zdecydował o likwidacji boiska. Sąd apelacyjny właśnie podtrzymał wyrok i zarządca je zamknął”².

Sytuacja z tym obiektem sportowym jest o tyle dziwna, że w pierwszej kolejności na myśl przychodzi to, że plamę dali urzędnicy – powinni byli wybrać inną lokację. Tyle że rzeczniczka prezydenta Poznania przekonywała: „Boisko zostało wybudowane zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, który przewidywał w tym miejscu obiekty sportowe”³. Inna sprawa, że część mieszkańców jest zdania, iż miasto nie zawalczyło należycie o utrzymanie tego obiektu, na który przecież głosowali mieszkańcy Poznania.

Cała sprawa jest kuriozalna i wielowątkowa – zapewne po trochu jest tu ludzkiej nadgorliwości i braku kompromisowości, radykalnej decyzji sądu, nieco hurra

optymistycznego wyboru lokacji przez miasto i braku szerszej perspektywy – bo jak chcemy oderwać młode pokolenie od komputerów, jak dbać o kondycję fizyczną społeczeństwa, skoro lekką ręką zamyka się obiekty sportowe i marnuje publiczne pieniądze? Z tego powodu boisko w Poznaniu trafia na tę niechlubną listę⁴.

1 Źródło: <https://sportowy-poznan.pl/pozostale/skandal-zlikwiduja-boisko-na-strzeszynie-przeszkadzalo-sasiadom/sY3EQOD4XdR44Dtbxcqk> [dostęp: 06.09.24].

2 Źródło: poznan.tvp.pl/79004661/poznan-strzeszyn-boisko-likwidacja-pbo [dostęp: 06.09.24].

3 Źródło: <https://poznan.wyborcza.pl/poznan/7,36001,31099071,sad-podjal-decyzje-boisko-do-likwidacji-bylo-na-nim-za-glosno.html> [dostęp: 06.09.24].

4 O sprawie zamykania orlików możecie Państwo obejrzeć materiał zrealizowany w ramach programu „Niszczarka podatków” na kanale Wolność w Remoncie: <https://www.youtube.com/watch?v=Cv-vnpNFNYU>.

KATEGORIA „TOTALNY ABSURD”

CO: KAMPANIA BILLBOARDOWA LASÓW PAŃSTWOWYCH
KIEDY: LATO 2023 ROKU
KTO: LASY PAŃSTWOWE

ZA ILE:
65 MLN
ZŁOTYCH

48. PROMOCJA W LASACH

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: KRONIKA BESKIDZKA, BESKIDZKA24.PL

W ubiegłym roku, przed wyborami parlamentarnymi poprzednie kierownictwo Lasów Państwowych postanowiło nagle złożyć wielomilionowe zamówienie na ustawienie w każdym nadleśnictwie tablic informacyjnych. Łącznie na kwotę 65 milionów złotych. W mediach spekulowano, że mają pojawić się na nich billboardy Suwerennej Polski, której politycy mieli duży wpływ na zarządzanie Lasami Państwowymi. Obecne kierownictwo LP złożyło zawiadomienie do prokuratury ws. niegospodarności i łamania procedur przez poprzedników.

Lasy Państwowe, a dokładnie ich kierownictwo z poprzedniego nadania chciało zalać tablicami informacyjnymi wszystkie nadleśnictwa – takich nowych obiektów miało pojawić się po pięć w każdym z nich. Jako wykonawcę wskazano Ośrodek Kultury Leśnej w Gołuchowie¹. Nowy dyrektor ośrodka przekazał: „Doszło do naruszenia prawa zamówień publicznych, bo ZBD zlecił całość zadania podwykonawcom, czego nie mógł zrobić. Doszło do wyboru droższych ofert, poza tym ZBD dwukrotnie zlecał to samo zadanie, (...) nie było nadzoru nad akcją i że nie ma pewności co do

rzeczywistego wykorzystania billboardów (...). Istnieją poszlaki świadczące o możliwości wykorzystania billboardów w celu kampanii wyborczej”².

Ostatecznie nie wszystkie z zaplanowanych tablic postawiono, część zainstalowano źle, na niektóre leśnicy wciąż nie mogą doszukać się faktur, finalnie prace zaniechano gdy zrobiło się o nich głośno. A ostatecznie zapadła decyzja by billboardy zlikwidować, bo szpecą krajobraz. Problem w tym, że to znów może kosztować³.

Wszystko się w tej niechlubnej inwestycji miesza – fuszerka z polityką, niegospodarność z brakiem estetyki. Billboardy były lasom potrzebne jak hipopotamowi ocieplacz na zimę.

1 „To miało być wspólne przedsięwzięcie jednostek gospodarczych Lasów Państwowych. OKL zlecił to zadanie Zakładowi Budownictwa Drogowego Bieszczady, w którym LP mają 100 proc. udziałów. Z kolei ZBD zlecił to wraz z montażem i posadowieniem dwóm podmiotom – Helios Construction, który miał dostarczyć 1400 sztuk, oraz firmie Recevent, która miała przygotować 600 sztuk”. Źródło: <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/9433988,tysiace-billboardow-za-65-mln-zl-lasy-panstwowe-skladaja-zawiadomieni.html> [dostęp: 13.09.24].

2 Źródło: www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-kampania-promocyjna-za-65-mln-zl-lasy-panstwowe-zawiadomia-p,nld,7335714#crp_state=1 [dostęp: 13.09.24].

3 „Decyzja o likwidacji billboardów, postawionych za ok. 23 mln zł, została właściwie przesądzona. Zastanawiamy się tylko jak ograniczyć obecne straty i nie dokładać nowych kosztów”. Źródło: <https://www.rp.pl/biznes/art-39857341-billboardy-za-miliony-strasza-w-lasach-straty-bada-prokuratura> [dostęp: 13.09.24].

KATEGORIA „MYŚL DOBRA, WYKONANIE ZŁE”

CO: TRAMWAJ NA GÓRKĘ NARODOWĄ W KRAKOWIE
KIEDY: WRZESIEŃ 2023 ROKU
KTO: MIASTO KRAKÓW

49. „GÓRKA” ZA 600 MILIONÓW

ŹRÓDŁO ZDJĘCIA: KRZYSZTOF KALINOWSKI, LOVEKRAKÓW.PL

Lata opóźnień, błędy w wykonaniu, kompromitujący falstart i gigantyczna kasa – tak w skrócie można opisać minusy inwestycji budowy pięciokilometrowej linii tramwajowej z krakowskiej Krowdrzy Górki na Górkę Narodową.

Docelowo inwestycja miała ulżyć dziesiątkom tysięcy krakowian mieszkających na północy miasta, którzy dotychczas byli zmuszeni do podróży zatłoczonymi autobusami. Tyle że na upragniony tramwaj przyszło im długo czekać – pierwsza data uruchomienia połączenia była ustalona na rok 2017. Finalnie projekt ukończono z 6-letnim opóźnieniem. Nie obyło się też bez błędów: „Już wczoraj, czyli w pierwszym dniu, kiedy zaczęły kursować tramwaje, trzykrotnie dochodziło do przerw związanych

z problemami z infrastrukturą techniczną. Ponadto okazało się, że trzeba wymienić tabor. Składy zużywające więcej prądu, czyli „krakowiaki” zablokowały tę linię, ponieważ został uruchomiony bezpiecznik. Zużywały zbyt dużo prądu w stosunku do tego, ile ta trakcja jest w stanie produkować” – wyliczał krakowski polityk, Łukasz Gibała, który podczas ostatnich wyborów samorządowych minimalnie przegrał walkę o fotel prezydenta stolicy Małopolski¹.

Zdaniem przeciwników wykonania tej inwestycji problemem było między innymi nieuwzględnienie wymagań co do posiadanego i planowanego taboru tram-

wajowego. Inne zarzuty dotyczyły braku rekultywacji terenu i zniszczenia drzew ze względu na składowanie w ich sąsiedztwie materiałów budowlanych².

Podsumowując, inwestycja była potrzebna, tyle że jej wykonanie i towarzyszące mu problemy dały efekt kwalifikacji do „Czarnej Księgi II”. Pewnie można było tego wszystkiego uniknąć, ale jak mawiał Warren Buffet „Historia uczy, że ludzie nie wyciągają z niej wniosków”.

1 Źródło: https://lovekrakow.pl/aktualnosci/linia-tramwajowa-na-gorke-narodowa-bubel-za-600-mln-zl_52707.html [dostęp: 06.09.24].

2 Źródło: <https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,30157765,wstyd-na-gorce-narodowej-kto-odpowie-za-problemy-nowej-linii.html> [dostęp: 06.09.2024].

ZA ILE:

600 MLN

ZŁOTYCH

**Jeśli spodobała Ci się ta książka, być może
spodoba Ci się też jedna z książek poniżej.**

**Odwiedź nas na:
wydawnictwo.wei.org.pl**

